ISSN 1508-8820

WTOREK, 28 KWIETNIA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 17 (1327)

Wodzisław: Taczka dla wiceprzewodniczącego rady za uchwałę o 22-leciu UE



Strona 3



PORODÓWKA DO LIKWIDACJI?

Tomiczek: „Nie, jeśli wodzisławianki będą rodzić u nas”

Dyrektor szpitala Cezary Tomiczek

Czarne chmury nad Oddziałem Ginekologiczno-Położniczym w Szpitalu Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim. Według dyrektora Cezarego Tomiczka nadszedł czas podjęcia decyzji co do przyszłości funkcjonowania oddziału, bo koszty są niewspółmierne do ponoszonych nakładów, a Narodowy Fundusz Zdrowia opiera się na niedoszacowanych kosztach świadczeń. Choć wiele pacjentek bardzo dobrze ocenia porody i pobyt na oddziale w Wodzisławiu Śląskim, ekonomia pozostaje nieugięta. Czy oddział uniknie likwidacji?

Czytaj więcej na stronach 16-17

Strażacy z całego regionu ćwiczyli na Polderze Buków



Strona 17

Mistrz fryzjerstwa z Gogołowej. Fabian zdobył brąz na Mistrzostwach Polski



Strona 2

Lokalny biznes zjechał do Jordaszki. Pierwsza edycja Local Networkers za nami

Strona 15

WOJAK KONTRA SKOWRON.

Jak samorządowcy pokłócili się o kontrakt dla szpitala w Rydułtowach



Strona 4

REKLAMA





Program Ekowystawy na stronach 8 – 9

eprasa.pl 0967da6e26

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Dobre opinie, ale brak pieniędzy

Znam wiele mam, które rodziły w Wodzisławiu. Zresztą mój syn również przyszedł na świat w naszym szpitalu. W wielu przypadkach opinie o wodzisławskiej porodówce są bardzo pozytywne. Moja przyjaciółka, mając życiowe doświadczenia porodów w kilku szpitalach, powiedziała wprost, że właśnie w Wodzisławiu była najlepiej zaopiekowana pod kątem samego porodu, jak i opieki neonatologicznej po urodzeniu wcześniaka. Dziś po jej córce zupełnie nie widać, że była wcześniakiem, bo jest uzdolnioną młodą artystką. A to tylko jeden z wielu przykładów. Dlatego trochę dziwi mnie jednak podejście niektórych mam, które najczęściej idąc za lekarzem prowadzącym ciążę, wybierają do narodzin potomka inne szpitale w okolicy, omijając wodzisławską porodówkę. Choć sama liczba porodów nie jest może zatrważająca, zdecydowanie mogłoby być ich więcej, co być może polepszyłoby wyniki finansowe szpitala. A tak mamy co mamy i porodówki może dotknąć czarny scenariusz w postaci zawieszenia oddziału. Oby to się nie spełniło, choć wiem, że ekonomia także w opiece zdrowotnej jest nieubłagana. Zachęcam do przeczytania rozmowy z dyrektorem szpitala powiatowego, z którym mówimy sporo o finansach, a także m.in. wygranym przez pielęgniarki procesie przed Sądem Najwyższym. Szpital to studnia bez dna, a niestety nie ma widoków na to, aby było lepiej. Tym bardziej, że rządzący obecnie starają się ograniczyć procedury diagnostyczne. To droga donikąd, bo chorych będzie jeszcze więcej.

Fabian Sobek brązowym medalistą Mistrzostw Polski Fryzjersko-Kosmetycznych

GOGOŁOWA Sukces ucznia szkoły branżowej, mieszkańca Gogołowej, którym cieszą się również w Wodzisławiu Śląskim i Pszowie.



Fabian Sobek uczący się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie, został brązowym medalistą Mistrzostw Polski „Master of Beauty 2026”.

Fabian Sobek, 15-latek z Gogołowej, uczeń I klasy szkoły branżowej w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie, został brązowym medalistą XXXII Otwartych Mistrzostw Polski Fryzjersko-Kosmetycznych „Master of Beauty 2026”.

Zmagania odbyły się w niedzielę, 12 kwietnia w Poznaniu. Fabian zajął III miejsce w kategorii „Fryzura ślubna”, gdzie startowało aż 27 uczestników. Bardzo dobrze zaprezentował się również w niezwykle trudnej konkurencji „Fale Hollywood”. - Jest to naprawdę ogromny sukces, bo Fabian dopiero zaczyna przygodę z zawodowym fryzjerstwem. Żeby pierwszoklasista, który pojechał na swoje pierwsze mistrzostwa, od razu stanął na nich na podium, nie zdarza się często - cieszy się Iwona Witaszak, właścicielka Salonu Fryzjerskiego „Fantazja” w Wodzisławiu Śl., u której medalista praktykuje i która wymyśliła mistrzowską fryzurę.

Młody Gogołowianin ma nie tylko wielki talent, ale przede wszystkim cierpliwość i chęć do nauki.

- Ćwiczył przez wiele godzin, nie bał się nowych elementów, a na samych zawodach wykazał się spokojem i odpornością na stres. Jesteśmy niesamowicie dumni z takiego talentu - pierwsza klasa i już taki sukces na szczeblu ogólnopolskim. Brawo Fabian! - dodaje pani Iwona.

Tata Fabiana, Michał Sobek, wspomina, że już w przedszkolu syn lubił czesać inne dzieci. - Fryzjerstwo to jego wielka pasja - mówi. - A brązowy medal w Poznaniu to ukoronowanie wspólnego wysiłku Fabiana, jego mentorki, no i też nas, rodziców, którzy go wspieramy i organizujemy dojazdy na praktyki - dodaje.

Kilka tygodni przed sukcesem w Poznaniu, młody mieszkaniec gminy Mszana wygrał szkolny konkurs fryzjerski pn. „Nadeszła wiosna”.

(ma.w)

Festiwal Karaoke ŚpiewaMY. Kto podbił serca jury?

WODZISŁAW ŚL. 21 kwietnia w Wodzisławskim Centrum Kultury odbyła się IX edycja Festiwalu Karaoke „ŚpiewaMY”, wydarzenia dedykowanego osobom z niepełnosprawnościami.

Tegoroczna edycja festiwalu utrzymana była w klimacie country, który wyraźnie zaznaczył się zarówno w starannie przygotowanych dekoracjach, jak i w stylizacjach uczestników. Nie zabrakło kowbojskich przebrań, a dodatkową atrakcją była wizyta sobowtóra legendarnego Chuck Norris.

W wydarzeniu udział wzięło 15 uczestników, z których część zaprezentowała się w duetach. W przerwach między występami na scenie zaśpiewał Tomek Coral & Kobiety na walizkach.

Występy oceniało jury w składzie: Sabinitta (influencerka), Grzegorz Czech (właściciel studia – sponsora nagrody głównej Festiwalu ŚpiewaMy) oraz Radosław Typek (skrzypek, instrumentalista, aranżer i kompozytor, dyrektor i założyciel Gramofonowej Kuźni Talentów). Nad przebiegiem wydarzenia czuwał prowadzący Paweł Korduła.

Zwycięzcą tegorocznej edycji festiwalu został Marian Błaszczok, uczestnik Powiatowego Ośrodka Wsparcia Perła w Wodzisławiu Śląskim. Pan Marian zwycięską piosenkę skomponował sam, a wykonał ją grając na gitarze.

Drugie miejsce zajął duet - Julia Widłok i Judyta Witek. Trzecie miejsce zajął Mikołaj Stanisz. Wszyscy uczestnicy wydarzenia otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz upominki, a pierwsza trójka - dodatkowo statuetki. Zwycięzca odwiedzi wkrótce studio nagraniowe.

AgaKa



Uczestnicy IX edycji muzycznego festiwalu

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY LUBOMIA

o wydłużeniu terminu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Lubomia do dnia 29 maja 2026 r.

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Rady Gminy Lubomia Nr XI/51/2024 z dnia 20 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Lubomia, Wójt Gminy Lubomia zawiadamia o wydłużeniu do dnia 29 maja 2026 r. terminu konsultacji społecznych podanych w Ogłoszeniu i Obwieszczeniu z dnia 14 kwietnia 2026 r. o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Lubomia.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 14 kwietnia 2026 r. do 29 maja 2026 r. i w tym terminie będą zbierane uwagi.

Ponadto w dniu 14 maja 2026 r. zorganizowany zostanie dodatkowy dyżur projektanta i dodatkowe spotkanie otwarte:

- **dyżur projektanta**, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Lubomia przy ul. Szkolnej 1 w sali sesyjnej w godzinach od 15.00 do 17.00,
- **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w budynku Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Lubomi, 44-360 Lubomia, ul. Adama Mickiewicza 4 o godz. 17.30.

Pozostała treść Ogłoszenia i Obwieszczenia z dnia 14 kwietnia 2026 r. pozostaje bez zmian.

Wójt Gminy Lubomia

REKLAMA



eprasa.pl 0967da6e26

Taczka dla radnego, poseł Fritz, płaskoziemcy i poparcie dla euro. Radni z Wodzisławia świętują 22-lecie przystąpienia do Unii Europejskiej

Na ostatniej sesji rady miasta w Wodzisławiu Śląskim, która odbyła się w czwartek (23.04) przyjęto uchwałę dotyczącą 22-lecia obecności Polski w Unii Europejskiej.



1. Mieszkaniec z taczką dla radnego Nowaka. 2. Poseł Roman Fritz. 3. Wiceprzewodniczący rady Mirosław Nowak.

Pomysłodawcą uchwały był radny Mirosław Nowak (KO, Lewica), który w swoim wystąpieniu mówił o korzyściach i ogromnym rozwoju Polski przez 22 lata członkostwa w unii.

- W związku z rocznicą przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej Rada Miejska Wodzisławia Śląskiego wyraża uznanie dla dorobku minionych lat członkostwa oraz jego znaczenia dla rozwoju państwa i wspólnot lokalnych. Członkostwo w Unii Europejskiej przyczyniło się do dynamicznego rozwoju gospodarczego i technologicznego kraju, modernizacji infrastruktury oraz wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej regionów. Środki europejskie umożliwiły realizację licznych projektów infrastrukturalnych i społecznych, których efekty widoczne są również w Wodzisławiu Śląskim. Rada Miejska podkreśla znaczenie wsparcia dla rolnictwa, przedsiębiorczości oraz samorządów lokalnych, a także rolę współpracy europejskiej w budowaniu stabilności i bezpieczeństwa narodowego. Rada Miejska Wodzisławia Śląskiego dostrzega, że integracja europejska stanowi istotny element dalszego rozwoju wspólnoty samorządowej oraz poprawy jakości życia mieszkańców - czytamy uzasadnieniu przygotowanym do uchwały.

W związku z uchwałą na sesji obecny był poseł Roman Fritz z Konfederacji Korony Polskiej, który zwrócił się do radnych z apelem, aby jej nie przyjmowali. Fritz stwierdził, że uchwała jest podobna do nagrania Jarząbka ze słynnego filmu "Miś" Stanisława Barei, który chwalił prezesa Ochódzkiego, zaś radni narażają się na śmieszność. - W pierwszej chwili, gdy się dowiedziałem, że ta uchwała ma być procedowana na dzisiejszej sesji, myślałem że to jest jakiś żart, bo tak patrzę po tej sali to trochę mężczyzn w pewnym wieku pamięta poprzednią komunę. I to wyglądało bardzo podobnie. Przy tobie Związku Radziecki stać będziem. To jest tak jak ta słynna scena z filmu Stanisława Barei pt. "Miś" - mówił Fritz, apelując do radnych aby nie przyjmowali tej uchwały, która i tak nic nie wnosi. - Można powiedzieć, że wewnątrz unii są takie standardowe zaklęcia: zielony ład, dekarbonizacja, transformacja energetyczna. Pięknie to brzmi albo co najmniej neutralnie, ale za tym stoją ogromne, gigantyczne koszty, zwłaszcza dla nas, mieszkańców Górnego Śląska - mówił Fritz. Poseł mówił też o pakcie migracyjnym i rolnictwie.

Głosy w dyskusji

Krytycznie do wystąpienia posła odniosła się radna Izabela Grela. - Panie Romanie, panie pośle Fritz, niech pan jedną rzecz zapamięta z tej sesji: Wodzisławianie nie gęsi swój rozum mają, a pan swoją ideologię proszę niech wygłasza poza granicami naszego miasta, może u siebie ale tam już pana nie słuchają, więc proszę szukać płaskoziemców daleko od Wodzisławia - mówiła Grela. Radna Barbara Połednik wymieniła nazwiska założycieli Unii. Do tej wypowiedzi krytycznie odnieśli się przeciwnicy uchwały stwierdzając, że idea unii była zupełnie inna niż ta, która jest realizowana obecnie. Przypomniano, że początkowo była to wspólnota węgla i stali. Radny Adam Króliczek również poparł uchwałę. Zaznaczył również, że nie podoba mu się taczka dla radnego Nowaka, która była na korytarzu. Mówił o bezpieczeństwie. Przewodniczący zarządu dzielnicy Radlin II, Ireneusz Górecki poszedł w swojej wypowiedzi dalej i stwierdził, że jest za przyjęciem euro, co według niego ułatwi działalność przedsiębiorców.

Krytyczni do uchwały byli m.in. Roman Kapciak, Lidia Ptak, Alan Szatyło i Łukasz Chrząszcz, który zaproponował dwie poprawki. - Rada Miejska Wodzisławia Śląskiego dostrzega, że integracja europejska stanowi istotny element dalszego rozwoju wspólnoty samorządowej oraz poprawy jakości życia naszych mieszkańców, przy jednoczesnym poszanowaniu interesów gospodarczych Rzeczpospolitej Polskiej, konkurencyjności polskich przedsiębiorstw oraz prawa do kształtowania własnej polityki rozwojowej - czytamy w pierwszej propozycji Chrząszcza. Radny zaproponował też dodanie akapitu. - Rada Miejska Wodzisławia Śląskiego podkreśla, że przyszłość Unii Europejskiej powinna opierać się na współpracy suwerennych państw narodowych, szacunku dla tradycji oraz zasadzie pomocniczości, tak aby decyzje ważne dla mieszkańców były podejmowane możliwie najbliżej obywateli, przy ograniczaniu nadmiernej biurokracji oraz wzmacnianiu demokratycznej roli instytucji przedstawicielskich - czytamy poprawce radnego.

Uchwała przeszła bez poprawki

Radni jednak nie przyjęli poprawki Chrząszcza. Uchwała dotycząca unii została przyjęta większością głosów. Za przyjęciem głosowali: Mariusz Blazy, Krystian Brawański, Mariusz Cios, Izabela Grela, Barbara Połednik, Stefan Grzybacz, Adam Króliczek, Mirosław Nowak, Anna Piotrowska, Mirosław Szyszka, Ilona Tlołka i Katarzyna Zöllner-Solowska. Przeciwko byli: Marian Drosio, Alan Szatyło, Jakub Elsner, Roman Kapciak, Janusz Kurzawa i Józef Szymaniec. Wstrzymała się radna Krystyna Warcok. Radny Łukarz Chrząszcz nie oddał głosu a Lidia Ptak była nieobecna.

Podczas sesji na korytarzu czekała osoba z taczką dla radnego Mirosława Nowaka. Ten jednak nie zdecydował się na przejażdżkę, mimo zachęty.

Fryderyk Kamczyk

LPR w Wodzisławiu Śląskim.

Śmigłowiec wylądował przy kaplicy

WODZISŁAW ŚL. W niedzielę (26.04.) kilkanaście minut po 15:00 w Wodzisławiu Śląskim przy ul. św. Wawrzyńca lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.



Załoga LPR lądowała przy kaplicy na os. 1 Maja w Wodzisławiu Śląskim.

Medycy zostali wezwani do Wodzisławia Śląskiego tuż przed 15:00. Doszło do nagłego zasłabnięcia i utraty przytomności mężczyzny. Na miejsce zadysponowano pogotowie ratunkowe i straż pożarną jako wsparcie w działaniach. Strażacy zabezpieczają również lądowisko dla śmigłowca LPR, który lądował przy kaplicy przy ul. św. Wawrzyńca. Po kilkudziesięciu minutach helikopter odleciał bez pacjenta, którego do szpitala zabrała karetka.

To nie jedyne działania, jakie prowadzą służby z pow. wodzisławskiego w tym momencie. W Pszowie na ul. Andersa doszło do wypadku, w którym poszkodowane zostały dwie osoby. Tam również zadysponowano LPR, który jednak został odwołany.

(sqx)

eprasa.pl 0967da6e26

Tomasz Wojak kontra Arkadiusz Skowron.

Internetowa dyskusja o utrzymanie szpitala w Rydułtowach

RYDUŁTOWY Niedawno wodzisławskie starostwo ogłosiło z dumą podpisanie umowy z wykonawcą remontu rydułtowskiej części Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, gdzie docelowo ma działać opieka senioralna i długoterminowa. Rydułtowski radny Tomasz Wojak wytknął urzędnikom, że na razie mimo zapewnień posłanki Lenartowicz, nie ma mowy o żadnym kontrakcie z NFZ. Do dyskusji włączył się członek zarządu powiatu Arkadiusz Skowron.

Wodzisławskie starostwo poinformowało o ponownym wniosku do NFZ o zabezpieczenie finansowania dla nowego obiektu. Było to tematem, który m.in. poruszali politycy Platformy Obywatelskiej, m.in. Gabriela Lenartowicz. Teraz opozycyjny radny Miasta Rydułtowy wypunktował urzędników, bo jeśli kontraktu nie będzie, wyremontowane budynki nie będą działały zgodnie z przeznaczeniem.

– Kilka dni temu Starostwo Powiatowe poinformowało w mediach społecznościowych, że ponownie zwróciło się do Ministerstwa Zdrowia o finansowanie ZOL-u w Rydułtowach. Remont budynku głównego ma zakończyć się jeszcze w tym roku. Myśląc naiwnie, można by założyć prosty scenariusz. Ekipa budowlana wychodzi, wchodzi personel i zaczynamy przyjmować pacjentów. Jednak wiarę należy oddzielić od rozsądku i twardej rzeczywistości. Jako mieszkaniec chce ufać władzy, słuchając zapewnień m.in. pana Arkadiusza Skowrona, że środki są „zaklepane". Ale doświadczenie uczy mnie ostrożności. Wystarczy przypomnieć sytuację z oddziałem rehabilitacji – też miał zostać w Rydułtowach, a po kilku tygodniach „odjechał" do Wodzisławia. Po takich lekcjach do każdej obietnicy podchodzę z dużą ostrożnością. Pojawia się zasadnicze pytanie. Jeśli NFZ nie zaplanował w tegorocznym budżecie środków na funkcjonowanie rydułtowskiego ZOL-u (a mówimy o niemałych kwotach), to jak nagle mają się one znaleźć w połowie roku? Czy realne jest uruchomienie placówki jeszcze w 2026, czy może dopiero w przyszłym? Na ten moment konkretów brak, choć remont idzie pełną parą – napisał radny Tomasz Wojak.

Zdjęcia zniszczonego obiektu

Warto dodać, że inny radny rydułtowskiej opozycji Gabriel Miliczek na jednej z publicznych grup w Rydułtowach w ostatnich dniach opublikował zdjęcia szpitala podczas trwającego remontu. Na zdjęciach widoczne są m.in. powybijane szyby, popękane ściany i szpitalne łóżka wystawione na zewnątrz na działanie warunków atmosferycznych. Zdjęcia wywołały ogromną dyskusję i skrajne emocje wśród internautów.

Radny Wojak w swoim wpisie wywołał do tablicy również polityków PO, pisząc, że jedynie polityczna jedność od władz samorządowych, przez wojewódzkie po rząd RP może dać nadzieję na zapewnienie finansowania dla rydułtowskiego obiektu. Warto dodać, że Arkadiusz Skowron od niedawna jest również szefem powiatowych struktur PO.



FOT. FACEBOOK.COM

Arkadiusz Skowron i Tomasz Wojak

– Dla nas, mieszkańców, to inwestycja szczególna. Ten szpital to miejsce, do którego mamy ogromny sentyment i z którym jesteśmy związani od pokoleń. Dlatego z taką niecierpliwością czekamy na otwarcie – nie chcemy kolejnych martwych obiektów w naszym mieście. Hasło „Robimy, a nie gadamy", tak popularne w ostatnich miesiącach, tutaj zupełnie nie pasuje. Remont trzeba robić, ale „gadać" – a konkretnie lobbować i załatwiać finansowanie – trzeba równolegle. Inaczej zostaniemy z wyremontowanym pustym budynkiem – stwierdził Tomasz Wojak.

Uszczypliwości członka zarządu

Pod postem swoją opinię zamieścił Arkadiusz Skowron. – Pozwolę sobie krótko skomentować elaborat, protest song, czy objaw bezsilności panie Tomaszu, nie wiem co oznacza ten post. Jak do tej pory nic, dosłownie nic Pan nie zrobił w sprawie szpitala, ale ma Pan buzie pełną frazesów – jakoby troski czy niepokoju o szpital. Znam Pan jedynie ze strony bystrego obserwatora i komentatora. Oprócz burzy w szklance nic jeszcze konkretnego Pan na rzecz miasta nie zrobił, albo inaczej nie zauważyłem. Sprawy kontraktu z NFZ są od początku drugim zadaniem do załatwienia i to wiadomo od marca 2025,z wystąpienia pani poseł Gabriela Lenartowicz. Post Powiat Wodzisławski, ma Pan rację, nie był potrzebny. Ale jak to pisałem Panu wcześniej, podajemy na bieżąco informacje co robimy w sprawie szpitala. Remont jest faktem i ma pokrycie finansowe. Robimy, a nie gadamy jak Pan tylko gada – nie kryje uszczypliwości członek zarządu powiatu.

Tomasz Wojak nie pozostał dłużny. – Czym jest mój wpis? Szanowny Panie, wolność polega na tym, że zarówno ja mogę pisać na co mam ochotę, tak i Pan może dowolnie interpretować moje słowa. To daje na tyle swobody, że może Pan uznać mój wpis jako poemat, fraszkę, albo felieton, i nikt Panu tego nie zabroni. I idąc tym tokiem myślenia przyznam Panu rację, by mógł Pan się tym dowartościować. Tak zgadza się, NIC nie zrobiłem w sprawie szpitala, tak jak prawie 19 tys mieszkańców naszego miasta. Wie Pan dlaczego? Chętnie odpowiem. Bo to Pan m.in jest na etatowo odpowiedzialny by w tej sprawie działać. A jaki mieszkaniec Rydułtów to już szczególnie. To Pan jest i będzie z tego rozliczany i to Pan musi poddać się krytyce, jeśli jest ona potrzebna i uzasadniona. Ja jestem skromnym radnym gminy i to w dodatku w opozycji, nie to co Pan, wysoko postawiony samorządowiec, z ogromnymi możliwościami sprawczymi, tak więc takie porównania są niezasadne. Jednak proszę mi powiedzieć czy w Pana komentarzu nie brakuje jakiegoś kawałka związanego z Panią poseł, bo nie rozumiem sensu tej wypowiedzi? A na koniec jeszcze Panu coś powiem, bo wydaje mi się że to istotne. To czy ja czy Pan czy jakiś inny samorządowiec coś zrobił albo też nic nie robił, oceniać będą wyborcy. A w tym też jest delikatna różnica – napisał w polemice Tomasz Wojak.

Reaktywacja, ale mieszkańcy czekają

Arkadiusz Skowron w dyskusji odniósł się także do słów innego internauty, który zapytał członka zarządu powiatu o jego działania podjęte w sprawie zamknięcia działalności rydułtowskiej części szpitala. – Nie wiem co pan ma barw myśli o zamykaniu szpitala. Chyba że chodzi o zmianę nazwy szpitala. A jego reaktywacja rozpoczęła sie w ubiegłym roku, bo do tej pory byl wygaszany przez ostatnie 12 lat. Drugie pytanie z mojej perspektywy dotyczy nie pieniędzy tylko zadowolenia mieszkańców Rydułtowy. Szpital, mam nadzieję, odżyje, a opuszczone obiekty zapełnią się – napisał Skowron.

Choć internetowe dyskusje mają wiele wątków, w większości zasadnych, pod znakiem zapytania pozostaje kwestia zapewnienia kontraktu do obiektu po remoncie. Trudno nie przyznać racji radnemu w tym, że jeśli wnioski powiatu nic nie dadzą, jedynie polityczne działanie rządzących może mieć wpływ na odgórne przyznanie finansowania. Wymaga to jednak dużego zaangażowania struktur, dlatego właśnie mieszkańcy czekają na te konkretne efekty.

(ska)

eprasa.pl 0967da6e26

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

28 kwietnia ruszają zapisy OPEN do VI edycji

ROWERON 2026

Dla wszystkich rowerzystów chętnych do udziału w największej imprezie rowerowej w regionie!

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 5 maja do 25 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **13 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor, Jastrzębia-Zdroju i Katowic
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniego Stasia z Raciborza!**

REJESTRACJA OPEN: od 28 kwietnia do 15 maja

BEZ LIMITU MIEJSC!



***UWAGA:** Dla chętnych zostało również 80 ostatnich płatnych pakietów startowych z unikatowymi koszulkami!*

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

MAMY NOWOŚCI:

• 16 zupełnie nowych tras • 13 powiatów – w tym nowe Katowice • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2026

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza kultur · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · Silesia

PARTNERZY

WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · apek Fabryka Dachu · FOCUS Junior · KROSS · tekstylne.dziarki · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · MOKATE

RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Rusicki Bagażniki Rowerowe · TAURUS gdzieśkolwiek jedziesz · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny Raciborskie · nowiny Wodzisławskie · nowiny Żorskie · nowiny Jastrzębskie · nowiny Rybnickie · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · TVS

eprasa.pl 0967da6e26

Tylko 22 samorządy w Polsce spełniają ten standard. Wśród nich Wodzisław

WODZISŁAW ŚL. Tylko niewielka część samorządów w Polsce zapewnia pełną jawność prac komisji radnych. W tym gronie znalazł się Wodzisław Śląski, który już od dwóch kadencji prowadzi transmisje online z komisji rady miejskiej.



FOT. UM WODZISŁAW ŚL.

Tylko nieliczne samorządy transmitują i archiwizują wszystkie posiedzenia komisji. Wśród nich jest Wodzisław Śląski.

Niespełna 1 proc. samorządów spełnia standard

Z danych opublikowanych w Serwisie Samorządowym PAP wynika, że pełną jawność prac komisji rad zapewnia zaledwie 22 z 2809 jednostek samorządu terytorialnego w Polsce. Oznacza to mniej niż 1 proc. wszystkich urzędów.

Badanie przeprowadziła Sieć Obywatelska Watchdog, która sprawdzała, czy samorządy transmitują wszystkie posiedzenia komisji, archiwizują nagrania i umożliwiają ich późniejsze odtworzenie. W analizie uwzględniono odpowiedzi z 2400 urzędów.

Wśród samorządów spełniających te kryteria znalazł się również Wodzisław Śląski*.

Komisje ważniejsze niż sesje

Autorzy raportu zwracają uwagę, że choć transmisje z komisji nie są obowiązkowe, to właśnie na tym etapie zapada wiele kluczowych ustaleń dotyczących projektów uchwał.

– Oznacza to, że w zdecydowanej większości samorządów mieszkańcy nie mają bieżącego ani pełnego dostępu do prac komisji – wskazują autorzy badania.

Jak podkreślono, praktyki w tym zakresie są rozproszone i często zależą od decyzji lokalnych władz, a nie od jednolitych standardów.

– Przyznam, że nie miałem świadomości, że zaledwie 22 samorządy w całej Polsce – w tym Wodzisław Śląski jako jedyny na Śląsku – funkcjonują w sposób tak jawny i transparentny, bo dla mnie takie funkcjonowanie jest rzeczą jasną i oczywistą. Uważam, że oprócz samej przejrzystości działań rady warto szczególnie podkreślić jeszcze jeden istotny aspekt. Na naszych sesjach, a od niedawna – na mój wniosek – również podczas posiedzeń komisji, wprowadzony został stały punkt umożliwiający wystąpienia mieszkańców. Myślę, że tak szeroko rozumiana otwartość na głos mieszkańców może plasować nas nawet na pierwszym miejscu wśród wszystkich rad gmin w Polsce – komentuje Mariusz Blazy, przewodniczący Rady Miasta Wodzisławia Śląskiego.

Często tylko częściowa dostępność

Z raportu wynika, że część samorządów prowadzi transmisje jedynie z wybranych komisji lub posiedzeń. W niektórych przypadkach nagrania nie są archiwizowane, co oznacza, że dostęp do nich jest możliwy tylko w trakcie trwania obrad.

Zdarza się również, że urzędy traktują jako „transmisję" publikację nagrania po zakończeniu posiedzenia lub udostępnienie protokołu, co – według autorów badania – nie spełnia standardów bieżącej jawności.

Rekomendacje dla samorządów

Autorzy raportu wskazują, że mieszkańcy powinni mieć realny dostęp do prac komisji – zarówno poprzez możliwość udziału, jak i oglądania obrad online oraz odtwarzania nagrań.

Wśród rekomendacji pojawia się m.in. zapowiedź posiedzeń z wyprzedzeniem, ich otwartość dla mieszkańców oraz pełna archiwizacja nagrań.

(żet)

** Lista JST zapewniających zarówno transmisje z posiedzeń komisji rady jak również archiwizujących je i udostępniających do późniejszego odtworzenia wg. raportu Watchdoga: Augustów (Podlaskie), Bielsk Podlaski (Podlaskie), Chełm (Lubelskie), Drezdenko (Lubuskie), Ełk (Warmińsko-Mazurskie), Jaśliska (Podkarpackie), Kazimierz Dolny (Lubelskie), Kęty (Małopolskie), Korczyna (Podkarpackie), Krzywiń (Wielkopolskie), Leszno (Mazowieckie), Lesznowola (Mazowieckie), Michałowice (Mazowieckie), Opoczno (Łódzkie), Osielsko (Kujawsko-Pomorskie), Prażmów (Mazowieckie), Raszyn (Mazowieckie), Strawczyn (Świętokrzyskie), Trzcianne (Podlaskie), Trzemeszno (Wielkopolskie), Wodzisław Śląski (Śląskie), Złoty Stok (Dolnośląskie).*

Pociąg retro „Krecik" przyjedzie na Śląsk.

Przystanki także w Raciborzu, Rybniku i Chałupkach

REGION To propozycja nie tylko dla miłośników kolei. Jesienią na tory regionu wyjedzie specjalny pociąg retro PKP Intercity, który połączy polskie i czeskie miasta – a po drodze zatrzyma się m.in. w Rybniku, Raciborzu i Chałupkach.

Jak wynika z informacji publikowanych przez Kolejowy Rybnik, 19 września na trasie Cieszyn – Zebrzydowice – Bohumin – Chałupki – Racibórz – Rybnik – Czechowice-Dziedzice – Bielsko-Biała Główna ma pojawić się specjalny pociąg IC Nieśpieszny o nazwie „Krecik".

To nietypowy przejazd, który łączy kilka ważnych punktów na mapie regionu, a jednocześnie wykracza poza granice Polski – skład ma przejechać również przez czeski Bohumin. Sama nazwa pociągu nawiązuje do popularnej czechosłowackiej bajki o Kreciku, co dodatkowo wpisuje się w charakter tej trasy.

Podróż jak dawniej

Projekt IC Nieśpieszny, realizowany przez PKP Intercity, opiera się na idei podróżowania w wolniejszym tempie i w klimacie dawnych lat.

Składy tworzą odrestaurowane wagony utrzymane w historycznej stylistyce, a przejazdy odbywają się malowniczymi trasami, często z dala od głównych korytarzy transportowych. Na pokładzie dostępna jest także oferta gastronomiczna nawiązująca do tradycji wagonów WARS.

Bilety i ograniczona liczba miejsc

Sprzedaż biletów na przejazd „Krecika" ma ruszyć 20 sierpnia o godzinie 00:30.

Najtańsze bilety mają kosztować 49 zł na krótszych odcinkach do 50 kilometrów. Liczba miejsc w pociągu jest ograniczona – skład może zabrać około 200 pasażerów.



FOT. PKP IC, KRECIK - KADR Z FILMU, MAT. PRODUCENTA

Specjalny skład PKP Intercity pojawi się na Śląsku. To propozycja dla fanów kolei i nie tylko

Organizatorzy podkreślają, że zainteresowanie tego typu przejazdami jest bardzo duże i bilety potrafią zniknąć w ciągu kilku godzin.

Powiązanie z historią kolei w regionie

Przyjazd pociągu do Rybnika ma dodatkowy kontekst historyczny. 1 października przypada 170. rocznica uruchomienia połączenia kolejowego do miasta – pierwszy pociąg dotarł tu w 1856 roku z Raciborza. Historia kolei w Raciborzu jest o 10 lat starsza - pierwszy pociąg wjechał na dworzec w Raciborzu 1 stycznia 1846 r.

(ż)

eprasa.pl 0967da6e26

PO ZARZUCIE ZA GWAŁT MIAŁ ZOSTAĆ ZWOLNIONY ZE SŁUŻBY

Zamiast tego dostał premię

Niespełna pół roku temu 49-latek usłyszał zarzut gwałtu na 17-latce. Bliscy dziewczyny obawiali się, że sprawa może zostać zamieciona pod dywan. Jak się okazało, w ślad za poważnym podejrzeniem dowódca 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej wydał rozkaz zwolnienia mężczyzny ze służby. Rozkaz, który już kolejnego dnia został anulowany. Co więcej, dowódca śląskiej brygady, przyznał Zbigniewowi K.-G. premię i nowe stanowisko.

Dziecko, już prawie dorosła

Zbigniew K.-G., dziś były już wojskowy i były właściciel stajni, w październiku ubiegłego roku brał udział w Hubertusie, tradycyjnej imprezie dla jeźdźców i myśliwych. Miał pod opieką dwie nastolatki, które reprezentowały prowadzony przez niego klub jeździecki z Rybnika. Impreza odbywała się w Świerklańcu. Wieczorem, po wydarzeniach w plenerze, zorganizowano kolację dla wszystkich uczestników, nie brakowało alkoholu. Do jego spożywania Zbigniew K.-G. miał zachęcać również niepełnoletnią Magdę*. Jak wynika z zebranych przez nas informacji, nikt z obecnych nie zareagował, kiedy dziewczyna, odmawiając, słuchała, że „powinna się napić, żeby się rozluźnić i dobrze bawić”, a także, by „nie zachowywała się jak dziecko, w końcu jest już prawie dorosła”.

– Najgorsze jednak dopiero miało się wydarzyć – mówi mama 17-latki łamiącym głosem relacjonując słowa córki, która nocą miała zostać zgwałcona przez 49-latka. Kobieta skontaktowała się z naszą redakcją w obawie, że Zbigniew K.-G. może uniknąć konsekwencji. Dotarła na miejsce, kiedy jej córka była już w szpitalu na badaniach. Pierwsza w Świerklańcu zjawiła się pani Iwona, mama drugiej nastolatki z rybnickiego klubu jeździeckiego. Tuż przed piątą rano otrzymała dramatyczną wiadomość: „Pomocy, zostałam zgwałcona”. Natychmiast ruszyła w drogę. – Jedno spojrzenie na Magdę wystarczyło, by zobaczyć, że wydarzyło się coś przerażającego – mówi. – Cała się trzęsła, chciałam ją przytulić, ale od razu się odsunęła – słyszymy od pani Iwony.

Czyn zagrożony karą do 15 lat więzienia

Dziewczyna została przetransportowana do szpitala karetką. Policyjni technicy zabezpieczyli ślady w pokoju, gdzie spała Magda. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do aresztu. Na podstawie zebranych materiałów przedstawiono mu zarzut z art. 197 (zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej), par. 1a kk, który dotyczy doprowadzenia innej osoby do obcowania płciowego przy wykorzystaniu brak możliwości rozpoznania przez nią znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Czyn ten zagrożony jest karą od 2 do 15 lat pozbawienia wolności. Treść zarzutu odnosi się do sytuacji, w której osoba pokrzywdzona nie jest w stanie pełnej świadomości, czyli np. śpi lub jest pod wpływem alkoholu. 49-latek nie przyznaje się do winy. Jak wynika z naszych ustaleń, policja miała wnioskować o umieszczenie mężczyzny w areszcie tymczasowym. Prokurator wniósł jednak o dozór policyjny, do czego sąd się przychylił. Podejrzanego obowiązuje także zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej i świadków.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach, która „z uwagi na dobro prowadzonego śledztwa nie udziela szczegółowych informacji o prowadzonym postępowaniu”.

Tymczasem mama Magdy pozostaje sama z dziesiątkami pytań. – Nie mam żadnych konkretnych informacji, córka ciągle nie otrzymała z powrotem swojego telefonu. Dlaczego to tyle trwa? – kobieta załamuje ręce. – Nie mogę zrozumieć, jak człowiek, pod którego opiekę powierzyłam swoje dziecko, mógł zrobić jej taką krzywdę – dodaje.

Podporucznik z terytorialsów

W sprawie jest również drugi wątek, związany z wojskiem. Według informacji przekazanych nam przez resort obrony, Zbigniew K.-G. od 2019 roku pełnił Terytorialną Służbę Wojskową. Latem 2021 roku w czasie 3-tygodniowej pasywnej rezerwy, został mianowany na stopień kaprala. Do służby w terytorialsach wrócił w październiku 2021 roku, w lipcu 2022 roku przeszedł do pasywnej rezerwy, trwającej do grudnia, podczas której został mianowany na podporucznika. Od stycznia 2023 roku ponownie pełnił służbę w Terytorialnej Służbie Wojskowej, w trakcie której został mianowany na porucznika. Jeszcze przed postawieniem zarzutów, wszczęta została także procedura powołania go do zawodowej służby wojskowej.

Zbigniew K.-G. współpracował również ze śląską brygadą przy tworzeniu pododdziału konnego, któremu użyczał koni ze swojej stajni. Prowadził także szkolenia, część z nich była nieodpłatna, za inne miał dostawać wynagrodzenie. – Umowy na szkolenie konne były podpisywane przez 4. Wojskowy Oddział Gospodarczy jako stronę zamawiającą na rzecz 13. ŚBOT, natomiast szkolenia konne realizowane były w oparciu o obowiązujący w WOT „Program Szkolenia Konnego Wojsk Obrony Terytorialnej” – wyjaśnia p.o. rzecznika prasowego WOT mjr Rafał Rylich.

„Informacje mogą być pomówieniami”

Meldunek o zatrzymaniu mężczyzny trafił do Dyżurnej Służby Operacyjnej Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej w poniedziałek, 13 października 2025 roku. Dowódca 133. Batalionu Lekkiej Piechoty w Cieszynie, bezpośredni przełożony Zbigniewa K.-G. tego samego dnia złożył meldunek dowódcy 13. ŚBOT, płk. Piątkowskiemu. – Ustawa o obronie Ojczyzny dopuszcza możliwość zwolnienia ze służby wojskowej przez dowódcę brygady, jeżeli zachowanie żołnierza narusza godność żołnierza lub godzi w dobre imię Sił Zbrojnych. Dowódca 13. ŚBOT posiadał również możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec wymienionego żołnierza na podstawie art. 351 – przekazuje Wydział Medialny Ministerstwa Obrony Narodowej w odpowiedzi na nasze zapytanie.

W związku z tym we wtorek, 14 października, dowódca 13. ŚBOT wydał rozkaz dotyczący niezwłocznego rozliczenia i zwolnienia ze służby por. K.-G., jednak kolejnego dnia punkt rozkazu dziennego dowódcy, nakazujący zwolnienie porucznika, został anulowany. – Dowódca polecił nie zwalniać żołnierza „zważywszy na to, że informacje mogą być pomówieniami” – podkreśla resort obrony.

MON wskazuje również, że płk Piątkowski w ciągu trzech lat wielokrotnie przyznawał żołnierzowi nagrody finansowe. Ostatnią przydzielił 19 listopada 2025, czyli już po zatrzymaniu i zarzutach postawionych K.-G.. W ciągu kolejnych miesięcy oficer nadal pozostawał w służbie. 8 stycznia 2026 r. został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy kompanii w Kuźni Raciborskiej. Jednostka ta podlega bezpośrednio dowódcy brygady. W końcu jednak informacja o zarzutach ciążących na wojskowym dotarła do dowództwa Wojskowej Obrony Terytorialnej.

Odsunięty od wykonywania obowiązków

W związku ze sprawą Minister Obrony Narodowej skierował do jednostki pilną kontrolę Departamentu Kontroli MON. – Celem kontroli jest oczywiście rzetelne wyjaśnienie sprawy. Dowódca jednostki chce, aby wszystko było zbadane, gdyż zależy zarówno jemu, jak i całemu kierownictwu 13.ŚBOT na transparentności, a także prawidłowym działaniu jednostki wojskowej – przekazał wówczas oficer prasowy 13. ŚBOT, por. Tomasz Dzierga.

Również Dowódca WOT, gen. dyw. Krzysztof Stańczyk, w trybie pilnym skierował komisję z Dowództwa WOT celem wyjaśnienia sytuacji panującej w jednostce. Jednocześnie dowódcę 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej odsunięto od wykonywania obowiązków, a por. Zbigniew K.–G. 10 lutego został zwolniony z Terytorialnej Służby Wojskowej.

Komisja zakończyła prace 16 lutego formułując uwagi dotyczące okoliczności związanych z decyzją o niewycofaniu żołnierza ze służby oraz z kwestiami dotyczącymi organizacji szkoleń – ich ewidencji i zabezpieczenia.

– Powyższe okoliczności oraz całokształt działań dowódcy brygady stanowią przedmiot szczegółowych analiz prowadzonych w oparciu o ustalenia Departamentu Kontroli MON oraz wyniki prac komisji powołanej przez dowódcę WOT, która przeprowadziła czynności kontrolne w jednostce – dodaje wydział medialny departamentu obrony.

**imiona poszkodowanej i świadków zostały zmienione*

(sqx)

eprasa.pl 0967da6e26

*ŚWIĘTUJCIE Z NAMI **21 LAT Z EKOLOGIĄ!***

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Przyjazne Środowisku
EKO wystawa
DOM I OGRÓD

9-10 maja 2026

W PROGRAMIE:

- **Strefa 100 wystawców** – dom, ogród, budownictwo, systemy grzewcze, energia, wnętrza
- **Nowoczesne i ekologiczne rozwiązania** dla każdego
- **Konferencja edukacyjna** pod patronatem WFOŚiGW w Katowicach
- **Biesiada muzyczna** – koncerty i występy artystyczne gwiazd
- **Strefa gastronomiczna** i atrakcje dla dzieci
- **Na finał koncert TERESY WERNER** i pokaz sztucznych ogni
- **Wstęp wolny!**



ZAPRASZAMY

9-10 maja do Centrum Kulturalno-Społecznego w Pietrowicach Wielkich!

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

Stoiska otwarte w godzinach 10.00-18.00. Szczegółowy program na www.nowiny.pl

PATRONAT

PATRONI MEDIALNI

POLIGRAFIA

eprasa.pl 0967da6e26

XXI Ekowystawa. Dom i Ogród Przyjazny Środowisku już 9-10 maja w Pietrowicach Wielkich!

Zapraszamy serdecznie wszystkich mieszkańców do udziału w jednym z największych wydarzeń ekologicznych na południu Polski! XXI Ekowystawa to wyjątkowa okazja, aby zapoznać się z najnowszymi trendami w branży ekologicznych systemów grzewczych, odnawialnych źródeł energii, budownictwie, ogrodnictwie i wyposażeniu wnętrz.

DLACZEGO WARTO ODWIEDZIĆ XXI EKOWYSTAWĘ?

1. **Odkryj ekologiczne rozwiązania** – Zapoznaj się z nowoczesnymi produktami i usługami, które są przyjazne dla środowiska, takie jak ekologiczne systemy grzewcze, odnawialne źródła energii, zielone technologie w budownictwie, innowacyjne urządzenia ogrodowe i wiele więcej!
2. **Zainspiruj się do zmiany** – Na targach znajdziesz inspiracje do stworzenia zielonego ogrodu czy energooszczędnego domu. Dowiesz się, jak poprawić jakość życia, jednocześnie dbając o naszą planetę.
3. **Spotkaj ekspertów** – Będziesz miał okazję spotkać ekspertów w dziedzinie ekologii, budownictwa, ogrodnictwa i technologii, którzy odpowiedzą na Twoje pytania, doradzą najlepsze rozwiązania i zaprezentują najnowsze produkty.
4. **Wielki wybór – 100 firm** z różnych branż zaprezentuje swoje produkty i usługi. Od ekologicznych kotłów, przez narzędzia ogrodowe, aż po designerskie meble – znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, by żyć bardziej ekologicznie.
5. **Rodzinne wydarzenie** – Targi to także doskonała okazja do spędzenia czasu z rodziną. Czekają na Was strefa gastronomiczna, atrakcje dla dzieci, biesiada śląska i koncerty muzycznych gwiazd – świetna zabawa w ekologicznym stylu!

Gwiazdy muzyczne XXI Ekowystawy



PROGRAM KONFERENCJI EDUKACYJNEJ

pod patronatem WFOŚiGW w Katowicach

SOBOTA – 09.05.2026 r.

10.00-10.10 Otwarcie konferencji – powitanie gości

10.10-10.20 Wystąpienie Prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – Pan Mateusz Pindel

10.20-10.30 Wystąpienie Posłanki na Sejm RP – Pani Gabriela Lenartowicz

10.30-10.40 Wystąpienie przedstawicielki Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Pani Małgorzata Gromadzka – Sekretarz Stanu

10.40-11.00 Termomodernizacja jako narzędzie poprawy efektywności energetycznej budynków mieszkalnych – przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach

11.00-11.20 Przydomowe oczyszczalnie ścieków jako sposób na prawidłową gospodarkę wodno-ściekową – przedstawiciel firmy EKODREN, montującej oczyszczalnie na terenie Gminy Pietrowice Wielkie w ramach dotacji gminnej

11.20-11.40 Główne zasady niemarnowania żywności. Brygida Stroczyk – ŚODR w Częstochowie, dział rozwoju obszarów wiejskich i produkcji zdrowej żywności

11.40-12.00 Działania edukacyjne na terenie Gminy Pietrowice Wielkie – Ekodoradca gminny wraz ze Szkolnym Zespołem Antysmogowym

12.00 Zakończenie konferencji

Program XXI EKOWYSTAWY

SOBOTA – 09.05.2026 r.

10.00 Otwarcie pawilonów wystawowych
10.00 Rozpoczęcie konferencji edukacyjnej – **WSTĘP WOLNY**
12.15 Wręczenie nagród laureatom konkursu ekologicznego I część
13.30 Prezentacja wystawców
14.30 Przeglądy zespołów szkolno-przedszkolnych I część
17.00 Koncert zespołu „EX BLUE PARTY”
18.00 Koncert Grzegorza Poloczka
18.00 Zamknięcie pawilonów wystawowych

NIEDZIELA – 10.05.2026 r.

10.00 Otwarcie pawilonów wystawowych
12.00 Prezentacja wystawców
13.00 Przeglądy zespołów szkolno-przedszkolnych II część
14.05 Wręczenie nagród laureatom konkursu ekologicznego II część
14.15 Przeglądy zespołów szkolno-przedszkolnych III część
14.35 Wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego / ekologicznego III część
15.00 Wręczenie statuetek dla wystawców
15.30 Koncert zespołu „PREZES”
16.00 Koncert zespołu Angelika i Krzysztof
17.15 Koncert Pawła Gołeckiego z zespołem
18.30 Koncert zespołu „KORDIAN”
18.00 Zamknięcie pawilonów wystawowych
19.30 Koncert „Duet Sempre”
20.30 Gwiazda Wieczoru **TERESA WERNER z zespołem**
21.30 Pokaz sztucznych ogni



W RAMACH AKCJI EDUKACYJNYCH BĘDĄ ROZDAWANE SADZONKI DRZEW

Organizatorem XXI Ekowystawy jest Gmina Pietrowice Wielkie i Wydawnictwo Nowiny pod Patronatem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

eprasa.pl 0967da6e26

Ikony i rękodzieło. Spotkanie z pasją w Odrze



Artystki Julia Jarząbek i Wanda Kowalska oraz Marzena Hojka, która zorganizowała spotkanie.

W piątek (24.04) w świetlicy wiejskiej w Odrze odbyło się spotkanie, podczas którego uczestnicy mieli okazję poznać dwie niezwykłe artystki.

Wydarzenie zorganizowała Marzena Hojka, pracownik świetlicy, która przedstawiła artystki.

– Pierwszą z nich była Wanda Maria Kowalska, urodzona 9 kwietnia 1972 roku w Olsztynie. Choć z urodzenia Mazurka, od lat związana jest ze Śląskiem. Swoją przygodę z ikoną rozpoczęła w 1998 roku w Pracowni Ikon na Zamku Piastowskim w Jaworze. Z czasem jej twórczość zaczęła ewoluować – obok tradycyjnego malarstwa ikon pojawiły się niezwykłe anioły tworzone na fragmentach drewna, często znalezionych w lesie. Jak sama podkreśla, każdy z nich jest niepowtarzalny i „ukryty" w materiale, czekający na odkrycie. Artystka rozwija również swoją pasję malarską, poszukując nowych form wyrazu – mówi nam Marzena Hojka.

– Drugą bohaterką spotkania była Julia Jarząbek, urodzona 21 października 1981 roku w Rydułtowach. Choć ukończyła studia na kierunku edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej, jej droga zawodowa potoczyła się w stronę rękodzieła. Po latach samodzielnej nauki otworzyła własną pracownię w Wodzisławiu Śląskim, którą prowadziła przez dekadę, organizując liczne warsztaty dla dzieci i dorosłych. Swoje kompetencje rozwijała także poprzez studia podyplomowe z zakresu nauczania plastyki oraz arteterapii. Obecnie pracuje w Miejskiej Bibliotece w Wodzisławiu Śląskim, prowadzi zajęcia rękodzielnicze oraz warsztaty w różnych instytucjach. Tworzy również unikatową biżuterię artystyczną z miedzi, a wraz z mężem przygotowuje dekoracje i dodatki z drewna. Prywatnie jest mamą dwójki dzieci – dodaje Hojka.

Artystki mówiły o początkach swojej twórczości, o tym jak rozpoczynała się ich znajomość i współpraca oraz o swojej pasji. Mówiły też o wsparciu bliskich i metodach jakie wykorzystują przy tworzeniu swoich prac.

– Spotkanie było nie tylko okazją do podziwiania wyjątkowych prac, ale przede wszystkim inspirującą podróżą przez historie pełne pasji, determinacji i twórczej odwagi. Całość wydarzenia dopełniła myzyczna oprawa – muzyczne anioły czyli zespół ATB z Olzy, który swoim występem nadał spotkaniu, wyjątkowy, nastrojowy charakter. Uczestnicy mogli przekonać się, że rękodzieło to nie tylko sztuka, ale także sposób na wyrażenie siebie i odnalezienie własnej drogi. Spotkanie z pasją w świetlicy wiejskiej w Odrze – dodaje Hojka.

Fryderyk Kamczyk

Młodzież z Polski i Łotwy zagrała we wspólnym koncercie w Wodzisławiu

Muzyczną ucztą podczas pięknego koncertu zakończyła się trzydniowa wizyta warsztatowa delegacji z Jelgavy na Łotwie. Uczniowie łotewskiej szkoły muzycznej mieli okazję pracować z młodzieżą z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim.

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Wojciecha Kilara stała się w ostatnich dniach centrum międzynarodowej wymiany artystycznej. – W dniach 21–25 kwietnia placówka gości delegację z łotewskiej szkoły Jelgavas novada Mūzikas un mākslas skola. Wizyta odbywa się w ramach programu Erasmus+ i jest kontynuacją owocnej współpracy między obiema instytucjami – przekazuje Agnieszka Niesler, koordynator projektu polsko-łotewskiego.



Big band oraz zespół młodych saksofonistów podczas piątkowego koncertu.

– Głównym punktem programu były intensywne warsztaty orkiestrowo-kameralne, w których uczestniczyli uczniowie oraz pedagodzy z Polski i Łotwy. Pod okiem wybitnych specjalistów młodzi muzycy doskonalili swój warsztat, wymieniali się doświadczeniami i wspólnie przygotowali repertuar. Współpraca w ramach Erasmus+ to przede wszystkim budowanie relacji, przełamywanie barier językowych i kulturowych oraz wzajemna inspiracja, która zostaje z uczniami na całe życie – zapewnia Agnieszka Niesler z PSM w Wodzisławiu Śląskim.

Koncert podsumowujący wydarzenie odbył się w piątek 24 kwietnia 2026 w sali koncertowej PSM. Gości powitał dyrektor szkoły Paweł Sobik, zapraszając na muzyczną ucztę. Podczas koncertu uczniowie obu szkół wystąpili w utworach zarówno muzyki klasycznej, jak i rozrywkowej, solo z akompaniamentem, a także w zespołach kameralnych i na finał – w big bandzie. Publiczność miałą okazję usłyszeć efekty wspólnej trzydniowej pracy. Gościem wydarzenia była również wicestarosta powiatu wodzisławskiego Barbara Chrobok.

Szkoła z Jelgavy nie została wybrana przypadkowo, bowiem właśnie Jelgava na Łotwie jest partnerem powiatu wodzisławskiego.

Szymon Kamczyk

Śmigłowiec LPR w Lubomi. Kobieta wymagała pilnej pomocy



Śmigłowiec zabiera poszkodowaną do szpitala. Na miejscu byli też ratownicy z Krzyżanowic.

W sobotę (25.04) na ulicy Tartakowej doszło do zdarzenia zakwalifikowanego jako upadek z wysokości. Na miejscu skierowano jednostki ratownicze. Podjęto decyzję o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Około godziny 12:30 do służb wpłynęła informacja dotycząca kobiety, która potrzebowała pomocy. Ze wstępnych informacji wynikało, że doszło do upadku z wysokości. Na miejsce skierowano jednostki z JRG Wodzisław Śląski oraz OSP Lubomia. Na miejsce skierowano też karetkę pogotowia ratunkowego z Krzyżanowic. Ratownicy podjęli decyzję o wezwaniu śmigłowca LPR, który zabrał kobietę do szpitala.

Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl 0967da6e26

5,5 tys. pszczelarzy już złożyło wnioski. Trwa nabór dopłat do uli

Hodowcy pszczół sięgają po dopłaty do przezimowanych rodzin. Stawka wynosi 50 zł za pień, a pula środków to 80 mln zł.

Nabór wniosków trwa

Jak wynika z komunikatu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, do tej pory 5,5 tys. pszczelarzy złożyło wnioski o wsparcie do przezimowanych rodzin pszczelich. Pomoc finansowana jest z budżetu państwa i ma charakter pomocy de minimis.

Dopłata wynosi 50 zł do jednego pnia. Na realizację programu przeznaczono 80 mln zł.

Warunki dla pszczelarzy

Aby skorzystać ze wsparcia, hodowcy muszą być wpisani do ewidencji producentów, prowadzić działalność nadzorowaną oraz mieć pasieki zarejestrowane w rejestrze weterynaryjnym.

Do wniosku należy dołączyć m.in. zaświadczenie powiatowego lekarza weterynarii o liczbie rodzin pszczelich oraz oświadczenie dotyczące pomocy de minimis.



FOT. ILUSTRACYJNE/WWW.PEXELS.COM

Nabór potrwa do końca maja.

Wnioski tylko przez internet

Dokumenty przyjmowane są wyłącznie elektronicznie – za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR. Nabór potrwa do końca maja.

Osoby, które mają trudności z wypełnieniem wniosku, mogą skorzystać z pomocy w biurach powiatowych Agencji.

Możliwe zmniejszenie dopłat

ARiMR zaznacza, że w przypadku dużego zainteresowania i przekroczenia dostępnej puli środków może zostać zastosowany współczynnik korygujący. Oznacza to, że ostateczna wysokość dopłat może zostać proporcjonalnie obniżona.

W ubiegłym roku zainteresowanie było znacznie większe

Z danych Agencji wynika, że w poprzednim roku wnioski o podobne wsparcie złożyło ponad 42 tys. pszczelarzy.

Hodowcy pszczół sięgają po dopłaty do przezimowanych rodzin. Stawka wynosi 50 zł za pień, a pula środków to 80 mln zł.

Fryderyk Kamczyk
źródło: ARiMR

Dzieci ruszyły na poszukiwanie skarbu. Niezwykła gra terenowa w Bukowie



Dla dzieci była to przede wszystkim przygoda, w której liczyło się działanie zespołowe i rozwiązywanie kolejnych wyzwań.

Zamiast zwykłego spaceru – mapa, zagadki i finał nad Magiczną plażą. W Bukowie najmłodsi wzięli udział w terenowej przygodzie, która prowadziła przez najważniejsze punkty miejscowości.

Trasa przez Buków i kolejne zadania

Dzieci z Bukowa wyruszyły na grę terenową, której celem było odnalezienie ukrytego skarbu. Trasa rozpoczęła się przy wiejskim domu kultury i prowadziła przez różne miejsca w miejscowości – m.in. stajnię z końmi, zabytkową kaplicę oraz zabytkowy spichlerz.

Po drodze uczestnicy odwiedzili także panią Olę, a finał wyprawy zaplanowano na tzw. Magicznej Plaży.

Na każdym etapie na dzieci czekały koperty z zadaniami. Rozwiązanie zagadek wymagało współpracy, sprytu i uważności. Kolejne wskazówki prowadziły uczestników dalej, aż do końca trasy.

Finał nad Magiczną plażą

Po przejściu całej trasy dzieci dotarły do ostatniego punktu gry. To właśnie tam czekała na nie nagroda i symboliczny „skarb”.

Finał na Magicznej Plaży stał się momentem podsumowania całej wyprawy. Nie zabrakło emocji i radości, a sama gra była okazją do wspólnej zabawy i aktywnego spędzenia czasu.

Wspólna zabawa i lokalne miejsca

Wydarzenie połączyło elementy zabawy z poznawaniem najbliższej okolicy. Trasa prowadziła przez charakterystyczne punkty Bukowa, dzięki czemu uczestnicy mogli zobaczyć je w nieco innej formie.

Dla dzieci była to przede wszystkim przygoda, w której liczyło się działanie zespołowe i rozwiązywanie kolejnych wyzwań.

Fryderyk Kamczyk

Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych ufundowali studnię w Afryce

Przy współpracy z Fundacją Sięgnij Nieba społeczność szkolna ZST ufundowała studnię dla mieszkańców wsi Nembere w Malawi. Mieszka tam ok. 250 rodzin (600-1500 osób) z utrudnionym dostępem do jakiegokolwiek źródła wody.

– Od stycznia uczniowie zbierali pieniądze, by tę sytuację zmienić. Dzisiaj, podczas uroczystości pożegnania maturzystów, symbolicznie wręczono prezesowi Fundacji czek na kwotę 28.200 zł, dzięki czemu już wkrótce jedna z lokalnych firm rozpocznie budowę studni. Koordynatorem zbiórki był nauczyciel ZST Grzegorz Kamiński, który podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tego szlachetnego dzieła – informuje wodzisławskie starostwo.

Jak podkreślił Sebastian Siewiera, prezes Fundacji, rzadko się zdarza, aby szkoła ufundowała samodzielnie studnię. Zazwyczaj środki na ten cel pochodzą z wielu zbiórek. W przypadku Budowlanki było jednak inaczej. Gratulujemy młodzieży wspaniałego gestu!

Fryderyk Kamczyk
Źródło: Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.



eprasa.pl 0967da6e26

CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ
CHERY

Okazja, która się opłaca.

Zyskaj aż 21 700 zł
+ promocyjne finansowanie w wyprzedaży rocznika 2025

7 LAT GWARANCJI

Na przykładzie TIGGO 8 Comfort. Cena z 30 dni przed obniżką: 141 900 zł brutto.
Cena po rabacie: 133 900 zł brutto. Szczegóły na cherypolska.pl/oferta/promocje.

TIGGO | CSH CHERY SUPER HYBRID

Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl

eprasa.pl 0967da6e26

Młodzi w działaniu. Wychowankowie z Rud wracają do Wodzisławia z konkretną misją

WODZISŁAW ŚL. Nowe możliwości dla młodych ludzi i realne wsparcie dla lokalnej infrastruktury – tak w skrócie można opisać porozumienie zawarte pomiędzy Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji „Centrum" w Wodzisławiu Śląskim a Młodzieżowym Ośrodkiem Wychowawczym w Rudach. Współpraca właśnie wchodzi w życie i – jak podkreślają jej inicjatorzy – ma przynieść korzyści obu stronom.

Sport, wychowanie i współpraca

Pierwsze efekty współpracy są już widoczne. Do Wodzisławia Śląskiego przyjechała grupa wychowanków ośrodka w Rudach, która w najbliższych miesiącach zaangażuje się w prace związane z rewitalizacją Stadionu Aleja. To nie tylko wsparcie dla miejskiej infrastruktury sportowej, ale przede wszystkim szansa dla młodych ludzi na zdobycie praktycznych umiejętności i doświadczenia w pracy na rzecz lokalnej społeczności.

Współpraca, która działa w dwie strony

Porozumienie nie ogranicza się wyłącznie do działań na terenie Wodzisławia Śląskiego. MOSiR „Centrum" zadeklarował również wsparcie inicjatyw organizowanych przez ośrodek w Rudach. Jednym z najbliższych wydarzeń będą Mistrzostwa Polski w wędkarstwie spławikowym, zaplanowane na 14 czerwca na terenie Ośrodka Rekreacyjnego Balaton.

To przykład współpracy, w której sport staje się narzędziem integracji i wychowania, a działania instytucji publicznych uzupełniają się, tworząc spójną ofertę dla młodych ludzi.

Lokalny akcent i znane nazwisko

Ciekawym elementem tej inicjatywy jest również zaangażowanie osób związanych z regionem. Jednym z wychowawców w ośrodku w Rudach jest Łukasz Koczwara – mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego, znany lokalnie jako oddany kibic Odry Wodzisław. Jego obecność dodatkowo wzmacnia lokalny charakter współpracy i pokazuje, jak ważne są więzi środowiskowe.



FOT. MOSiR CENTRUM / UM WODZISŁAW ŚLĄSKI

To ważny krok, który pozwala młodym ludziom zdobywać praktyczne umiejętności oraz uczestniczyć w działaniach na rzecz lokalnej społeczności.

Miejsce drugiej szansy

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Rudach funkcjonuje od 2008 roku i przeznaczony jest dla chłopców niedostosowanych społecznie lub zagrożonych niedostosowaniem, którzy mieszczą się w normie intelektualnej. Placówka oferuje edukację na poziomie szkoły podstawowej specjalnej (klasy VII–VIII) oraz szkoły branżowej I stopnia.

Wychowankowie mogą zdobywać konkretne kwalifikacje zawodowe, kształcąc się m.in. w kierunkach takich jak stolarz czy ogrodnik. Dzięki takim inicjatywom jak współpraca z MOSiR-em mają szansę nie tylko uczyć się zawodu, ale również sprawdzić swoje umiejętności w praktyce.

Nowe porozumienie pokazuje, że dobrze zaplanowana współpraca instytucji może przynosić wymierne efekty – zarówno dla młodych ludzi, jak i całej lokalnej społeczności.

(sqx)

Wyjątkowy dzień Weroniki. Zespół Łzy odwiedził rodzinę zastępczą

GOGOŁOWA wokalistka Sara Chmiel oraz basista i kompozytor Arek Dzierżawa z zespołu Łzy odwiedzili 10-letnią Weronikę i jej rodzinę zastępczą. Wizyta odbyła się w ramach kampanii „Możesz i TY", promującej ideę rodzicielstwa zastępczego na terenie powiatu wodzisławskiego.

Dom pełen muzyki i wsparcia

Weronika od ponad sześciu lat wychowuje się pod opieką swojej babci, pani Gabrieli, która stworzyła dla niej bezpieczny i pełen ciepła dom. To przykład rodziny zastępczej, w której codzienność opiera się na bliskości, trosce i rozwijaniu pasji.

Spotkanie przebiegło w swobodnej, rodzinnej atmosferze. Wspólne gry planszowe, rozmowy i działania artystyczne szybko przełamały pierwsze lody. Symbolicznym momentem było wspólne malowanie logo zespołu Łzy na płótnie, które artyści opatrzyli autografami.

Nie zabrakło także muzyki. Sara Chmiel wykonała utwór „Jestem jaka jestem", a swoje umiejętności zaprezentowały również Weronika i jej babcia. Dziewczynka, która gra na organach i perkusji, już dziś zdradza duży talent oraz wyjątkową wrażliwość artystyczną. Obecnie poszukuje nauczyciela, który pomógłby jej rozwijać muzyczne pasje.

Pasja przekazywana z pokolenia na pokolenie

Artystyczne zainteresowania w tej rodzinie nie są przypadkiem. Pani Gabriela na co dzień pełni funkcję zastępcy dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Mszanie, gdzie prowadzi chór i zespół wokalny. Jej działalność pokazuje, jak ogromny wpływ na rozwój dziecka ma środowisko, w którym dorasta.



Dla Weroniki spotkanie z artystami to jednak nie koniec muzycznej przygody – dziewczynka została zaproszona na próbę zespołu Łzy w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie.

– Takie spotkania mają ogromną wartość nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych. Pokazują, że talent i marzenia można rozwijać niezależnie od życiowych okoliczności – podkreślają uczestnicy wydarzenia.

Kampania, która zmienia perspektywę

Wizyta w Gogołowej to część szerszej inicjatywy realizowanej przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim. Kampania „Możesz i TY" ma na celu zwiększenie świadomości społecznej i zachęcenie mieszkańców do podjęcia roli rodziny zastępczej.

Obecnie na terenie powiatu funkcjonuje 190 rodzin zastępczych, które opiekują się 371 dziećmi. Potrzeby jednak rosną, a każda kolejna rodzina to szansa na stabilne i bezpieczne dzieciństwo dla kolejnych podopiecznych.

W ramach projektu powstaje także cykl filmów „Dzień z rodziną zastępczą", pokazujących codzienne życie takich rodzin. W inicjatywie wzięli już udział m.in. Rafał Karwot, Sandra Pniak, Dorota Krawczyk oraz Kamil Wilczek.

To nie koniec tej historii

Dla Weroniki spotkanie z artystami nie było jednorazowym wydarzeniem. Dziewczynka otrzymała zaproszenie na próbę zespołu w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie. To kolejny krok, który może pomóc jej rozwinąć muzyczne skrzydła.

Kampania „Możesz i TY" przypomina, że realna zmiana zaczyna się od decyzji pojedynczych osób. Rodzicielstwo zastępcze to wyzwanie, ale przede wszystkim szansa – na stworzenie dziecku domu, którego najbardziej potrzebuje.

Osoby zainteresowane mogą skontaktować się z PCPR w Wodzisławiu Śląskim (tel. 32 455 14 30). Warto również skorzystać z nowego rozwiązania – wirtualnego asystenta „Tolek", dostępnego na stronie internetowej instytucji, który w przystępny sposób pomaga zapoznać się z ideą rodzicielstwa zastępczego.

Bo czasem wystarczy jeden gest, by zmienić czyjeś życie.

(sqx)

eprasa.pl 0967da6e26

Artur Wojtków ponownie wiceprezesem JSW ze wskazania załogi

REGION Artur Wojtków ponownie został wybrany na stanowisko Wiceprezesa Zarządu ds. Pracy i Polityki Społecznej. To efekt wyborów przeprowadzonych wśród pracowników.

Artur Wojtków z wykształcenia jest prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ukończył także studia podyplomowe w zakresie „Społecznego dialogu pracy" w Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz „Zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy w przemyśle" w Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

- Z Jastrzębską Spółką Węglową S.A. związany od 1995 roku. Od 1995 r. pełnił funkcję Kierownika Działu Organizacyjno -Prawnego a następnie w latach 1999-2009 Dyrektora ds. Pracy KWK „Borynia". Od 2009 r. pełni funkcję Zastępcy Prezesa Zarządu ds. Pracy i Polityki Społecznej JSW S.A. - przekazuje zarząd JSW.

Zgodnie ze złożonymi oświadczeniami Artur Wojtków nie wykonuje innej działalności, która jest konkurencyjna w stosunku do działalności wykonywanej w JSW, nie uczestniczy w spółce konkurencyjnej jako wspólnik w spółce cywilnej, spółce osobowej, spółce kapitałowej oraz nie uczestniczy w konkurencyjnej osobie prawnej jako członek jej organu. - Ponadto Pan Artur Wojtków nie figuruje w Rejestrze Dłużników Niewypłacalnych, prowadzonym na podstawie ustawy o KRS oraz w Krajowym Rejestrze Zadłużonych, prowadzonym na podstawie ustawy z dnia 6 grudnia 2018 r. o Krajowym Rejestrze Zadłużonych - przekazuje spółka w raporcie bieżącym.



FOTO: JSW

Artur Wojtków pracuje w JSW od 1995 roku

Efektem wyborów wśród załogi będzie powołanie wiceprezesa przez radę nadzorczą spółki.

(ska)

Budki lęgowe w Parku Olszynka. Postawili na wsparcie ptaków

BLUSZCZÓW W Parku Olszynka w Bluszczowie pojawiły się nowe budki lęgowe dla ptaków. To efekt wspólnej inicjatywy mieszkańców, rady sołeckiej i uczniów miejscowej szkoły podstawowej.



Uczniowie ze szkoły podstawowej w Bluszczowie.

Pomysł z zebrania, realizacja w terenie

Pomysł pojawił się podczas zebrania wiejskiego. Do jego realizacji włączyła się rada sołecka oraz Szkoła Podstawowa w Bluszczowie.

– Na zebraniu wiejskim padła propozycja wykonania i zabudowy budek lęgowych w Parku Olszynka. Rada Sołecka wspólnie ze SP Bluszczów przystąpiła do realizacji tego pomysłu. Budki lęgowe zostały wykonane i zawieszone. Na miejsce przybyła kilkunastoosobowa grupa uczniów klasy 4 ze swoją wychowawczynią Krystyną Milion oraz panią dyrektor Katarzyną Ciuraj. Dziękuję bardzo wszystkim za zaangażowanie i trud włożony w wykonanie tego zadania, szczególnie panom Czesławowi i Januszowi – przekazuje nam Bogdan Zuch - sołtys Bluszczowa.

Dlaczego budki lęgowe są ważne?

Budki lęgowe pełnią istotną rolę w ochronie ptaków, zwłaszcza w terenach, gdzie brakuje naturalnych miejsc do gniazdowania, takich jak stare drzewa z dziuplami. Dzięki nim ptaki mają bezpieczne miejsce do wychowywania młodych.

Ich obecność wpływa także na ograniczenie liczby owadów, ponieważ wiele gatunków ptaków żywi się m.in. szkodnikami. To naturalny sposób wspierania równowagi w lokalnym ekosystemie.

Bluszczów i lokalne inicjatywy

Bluszczów to sołectwo w gminie Gorzyce, położone w powiecie wodzisławskim. Miejscowość znana jest z aktywności mieszkańców i zaangażowania w lokalne inicjatywy.

Przykład Parku Olszynka pokazuje, że działania na rzecz środowiska mogą łączyć różne pokolenia – od uczniów po dorosłych mieszkańców.

(FK)

Dzieci ruszyły na poszukiwanie skarbu.

NIEZWYKŁA GRA TERENOWA

BUKÓW Zamiast zwykłego spaceru – mapa, zagadki i finał nad Magiczną plażą. W Bukowie najmłodsi wzięli udział w terenowej przygodzie, która prowadziła przez najważniejsze punkty miejscowości.

Trasa przez Buków i kolejne zadania

Dzieci z Bukowa wyruszyły na grę terenową, której celem było odnalezienie ukrytego skarbu. Trasa rozpoczęła się przy wiejskim domu kultury i prowadziła przez różne miejsca w miejscowości – m.in. stajnię z końmi, zabytkową kaplicę oraz zabytkowy spichlerz.

Po drodze uczestnicy odwiedzili także panią Olę, a finał wyprawy zaplanowano na tzw. Magicznej Plaży.

Na każdym etapie na dzieci czekały koperty z zadaniami. Rozwiązanie zagadek wymagało współpracy, sprytu i uważności. Kolejne wskazówki prowadziły uczestników dalej, aż do końca trasy.

Finał nad Magiczną plażą

Po przejściu całej trasy dzieci dotarły do ostatniego punktu gry. To właśnie tam czekała na nie nagroda i symboliczny „skarb".

Finał na Magicznej Plaży stał się momentem podsumowania całej wyprawy. Nie zabrakło emocji i radości, a sama gra była okazją do wspólnej zabawy i aktywnego spędzenia czasu.

Wspólna zabawa i lokalne miejsca

Wydarzenie połączyło elementy zabawy z poznawaniem najbliższej okolicy. Trasa prowadziła przez charakterystyczne punkty Bukowa, dzięki czemu uczestnicy mogli zobaczyć je w nieco innej formie.

Dla dzieci była to przede wszystkim przygoda, w której liczyło się działanie zespołowe i rozwiązywanie kolejnych wyzwań.

(FK)



Dla dzieci była to przede wszystkim przygoda, w której liczyło się działanie zespołowe i rozwiązywanie kolejnych wyzwań. FOT. Aleksandra Cmok

eprasa.pl 0967da6e26

ZIELONE CZEKI 2026 ROZDANE.

Rybnik wśród laureatów, wyróżnienie dla Gorzyc

REGION Ekologia, konkretne działania i realny wpływ na otoczenie – to właśnie wyróżniono podczas tegorocznej gali Zielonych Czeków. Wśród nagrodzonych znalazł się także samorząd z regionu.

Gala w Operze Śląskiej

W Operze Śląskiej w Bytomiu odbyła się gala Zielonych Czeków 2026 – wydarzenia, które co roku wyróżnia osoby, instytucje i samorządy działające na rzecz ochrony środowiska.

Na uroczystości pojawili się przedstawiciele świata nauki, samorządu, biznesu i instytucji publicznych. Wśród gości byli m.in. Marek Gzik, Halina Bieda czy Grzegorz Boski.

Rybnik nagrodzony jako EkoSamorząd

Nagrody przyznano w sześciu kategoriach oraz wręczono nagrodę specjalną. W kategorii EkoSamorząd zwyciężył Rybnik.

W tej samej kategorii wyróżnienia otrzymały gmina Gorzyce oraz gmina Wręczyca Wielka.

Laureaci w pozostałych kategoriach

W kategorii Młody Ekolog nagrodę otrzymał Marek Faber. Wśród wyróżnionych znaleźli się Adam Balcerzak i Magdalena Rybka.



FOT. WFOŚiGW W KATOWICACH

W Bytomiu wręczono Zielone Czeki 2026. Wśród laureatów znalazł się Rybnik.

Za działania edukacyjne wyróżniono Agencję Rozwoju i Promocji Ziemi Pszczyńskiej, a wśród wyróżnień znalazły się m.in. inicjatywy społeczne i edukacyjne.

W kategorii EkoNGO nagrodzono Związek Harcerstwa Polskiego – Chorągiew Śląską, natomiast za inwestycje proekologiczne wyróżniono Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Bytomiu.

Tytuł Ekologicznej Osobowości Roku otrzymała dr Magdalena Ochwat.

Nagroda specjalna trafiła do Żywca.

Koncert na zakończenie

Po wręczeniu nagród odbył się koncert zespołu Po Pieronie, który zakończył galę.

Wydarzenie było okazją do podsumowania działań na rzecz środowiska w regionie i wyróżnienia osób oraz instytucji, które podejmują takie inicjatywy w praktyce.

Organizatorem gali Zielonych Czeków jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

(żet)

Lokalny biznes spotkał się w Jordaszce. Local Networkers in Wodzisław Śląski

WODZISŁAW ŚL. W czwartek 23 kwietnia przedstawiciele licznych firm z regionu z całego regionu wzięli udział w wydarzeniu Local Networkers in Wodzisław Śląski, które odbyło się w domu przyjęć Jordaszka w Wodzisławiu Śląskim.

Wydarzenie Local Networkers stanowiło wymianę kontaktów, rozmów i doświadczeń przedstawicieli przedsiębiorstw z Wodzisławia Śląskiego i okolicy, a także było okazją do odwiedzenia stoisk partnerów i wysłuchania ciekawych prelekcji.

Prelegenci zainteresowali uczestników

Wydarzenie poprowadzili Adrian Dornia, wiceprezes Izby Gospodarczej w Wodzisławiu Śląskim oraz prezenterka Hanna Bacza. Prelegentami wydarzenia byli: Dominika Jordan z Jordaszki, która opowiedziała o zdrowym stylu życia i ustawianiu priorytetów w codziennym pędzie roboczym; Sylwia Gatnar z firmy Prevac, której wystąpienie dotyczyło budowania zespołu w firmie; Klaudiusz Wach, na przykładzie swojej pracy pokazujący obecność biznesu w social mediach; Radosław Pogoda, który omawiał różne zagadnienia związane z sukcesją w przedsiębiorstwach oraz Mariusz Młyński z firmy Safe Corp, który ostrzegł uczestników przed udarami mózgu, wyjaśniając także sposób działania przy kryzysowej sytuacji.

Partnerami głównymi wydarzenia byli Dom Przyjęć Jordaszka, Browar Wodzisław oraz Dekoratorja. Wśród partnerów znaleźli się Toyota Dobrygowski, Lexus Rybnik, Santander, Xtreme Fitness Gyms, Norq AI, Lifesavers, Drew Domki, Contact Studio, a także Summertime Events, GOD ENERGY, Agnieszka Kuzaj Fotografia i Piotr Czyż Fotografia.

Studio i nagrody

Partnerami honorowymi wydarzenia byli także Fundacja Głucha Polska i Poland Deaf Karting Club, natomiast partnerem medialnym Local Networkers in Wodzisław Śląski był portal Nowiny.pl i Nowiny Wodzisławskie. Do naszego studia zapraszaliśmy przedstawicieli firm, a wywiady wideo już niebawem dostępne będą w naszych mediach społecznościowych.

Dodatkową atrakcją wydarzenia było losowanie nagród od partnerów, wśród których m.in. znalazły się m.in. karnety na siłownię, sesje fotograficzne, audyty energetyczne oraz weekendowe przejażdżki Lexusem i Toyotą.

(ska)



Wydarzenie biznesowe Local Networkers in Wodzisław Śląski odbyło się w czwartek 23 kwietnia.



Tymoteusz Kubica wygrał karnet do Xtreme Fitness Gyms



lKonferansjerzy wydarzenia Adrian Dornia i Hanna Bacza wraz z prelegentem Radosławem Pogodą

eprasa.pl 0967da6e26

Porodówka będzie, jeśli pacjen się leczyć i rodzić w Wodzisław

Z dyrektorem naczelnym Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim Cezarym Tomiczkiem rozmawiamy o przyszłości Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, zabezpieczeniu funkcjonowania rydułtowskiej części szpitala po remoncie oraz wygranym przez pielęgniarki procesie przed Sądem Najwyższym.

Szymon Kamczyk. – W ostatnich dniach informacja o możliwej likwidacji „porodówki” w Wodzisławiu Śląskim wzbudziła ogromne emocje. Co dalej z oddziałem?

Cezary Tomiczek. – Prowadzimy analizy i rozmowy w zakresie ewentualnego przekształcenia Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w inny oddział, który nie będzie przynosił takich strat, jak obecnie. Oczywiście ponieśliśmy tam duże nakłady i widzimy dużą potrzebę w funkcjonowaniu tego oddziału. Problemem jest dziś to, że lekarze nie potrafią stworzyć zgranego zespołu. Mamy lekarzy zabezpieczających zabiegi, ordynację dzienną, dyżury, natomiast niektórzy z lekarzy nie widzą potrzeby rozwoju, rozwoju zabiegowego i mówiąc kolokwialnie „rozkręcenia” tego oddziału, podobnie jak zespół ortopedów zrobił z Oddziałem Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. Tam wdrożono nowe techniki i rozwiązania, a także nowe rodzaje zabiegów, rzadko widywane na poziomie szpitali powiatowych. Mamy w tym zakresie bardzo wysoki poziom i tego byśmy też oczekiwali od Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, jeżeli miałby pozostać w naszym szpitalu. Szczególnie mam tu na myśli zabiegi operacyjne, których mógłby nam pozazdrościć niejeden szpital kliniczny. To jest do zrobienia.

– Czyli wiążące decyzje jeszcze nie zapadły?

– Nie mamy na dzisiaj uzgodnionych z NFZ-em szczegółów. Całość jest na etapie rozmów i analiz, a także biznesplanu. Problemem są oczywiście finanse, bo szpital nie ma pieniędzy na bieżącą działalność i zadłuża się miesięcznie o milion złotych. Opóźnienia w płatności dla personelu poza umową o pracę to już ponad 2 miesiące. Kto tak dłużej wytrzyma? Musimy zrobić wszystko, aby przetrwał cały szpital. Oddział Ginekologiczno-Położniczy jest bliski mojemu sercu, ale jest niestety bardzo słabo wyceniany, choć szukam rozwiązań, aby było lepiej. Oddział nie jest w stanie na siebie zarobić, a kończy się możliwość dokładania pieniędzy. Obecnie mamy niezapłacone faktury dla naszych dostawców i kontrahentów na kwotę ok. 13 mln zł. To ogromne pieniądze i zachodzi obawa wstrzymania dostaw. A bez materiałów jednorazowych, protez, potrzebnego sprzętu, prądu czy wody, szpital będzie musiał zostać zamknięty. Robimy wszystko, by do tego nie doszło. Stąd też analizy, które od dawna



Zdaniem Cezarego Tomiczka utrzymanie Oddziału Ginekologiczno-Położniczego może zależeć od dodatkowych zabiegów, na jakie pacjentki mogą decydować się w wodzisławskim szpitalu

prowadzimy, ale musimy zacząć działać, bo NFZ nam nie pomoże. W ubiegłym roku za 6 mln zł leczyliśmy pacjentów na oddziałach szpitalnych z własnych środków. To pieniądze szpitala. Dług robi się z tego, że tyle milionów wydaliśmy na leczenie pacjentów, a NFZ nam tego nie odda. Wydaliśmy 1,5 mln zł z naszych pieniędzy na pacjentów Izby Przyjęć, a w zeszłym roku było to ponad 24 tys. osób. Ponad połowa z tej liczby nie powinna się tam znaleźć, ale kiedy już się pojawili, mieli wykonany szereg badań, choć ostatecznie nie trafili na oddział. A koszty tych badań musimy ponieść. Na przełomie roku przenieśliśmy rehabilitację z Rydułtów do Wodzisławia, aby zwiększyć bezpieczeństwo pacjentów. Pacjentów przyjmowaliśmy przez cały rok, natomiast NFZ nie zapłacił nam pół miliona złotych za tych pacjentów. Niestety z tego wyłania się obraz, że jeśli nie otrzymamy pieniędzy z funduszu, powinniśmy po 10 miesiącach zamknąć szpital, wysłać wszystkich na bezpłatny urlop postojowy i wtedy sytuacja ekonomiczna byłaby rozsądna, ale nie możemy dopuścić do takiego scenariusza. Misja szpitala jest taka, że musi być cały czas otwarty i dostępny dla pacjentów.

– Odbiegliśmy od porodówki, ale dalej poruszamy się w podstawowej kwestii – braku pieniędzy.

– Mamy świetnych lekarzy, pielęgniarki i pielęgniarzy, aptekarzy i wielu przedstawicieli innych zawodów medycznych. Jednym słowem wspaniały personel medyczny, ale niestety stale brakuje pieniędzy. Często zrzuca się winę na dyrektora, że zarządzanie działa nieudolnie. Słyszymy to od dawna, podobnie jak moi koledzy i koleżanki w innych szpitalach powiatowych, które są najbliżej pacjenta. Prawda jest taka, że wszystkie takie placówki są zadłużone i niedoinwestowane. Dopłacamy do każdego pacjenta przychodzącego do szpitala. Nie jesteśmy zakładem produkcyjnym, aby móc zarobić na koszty funkcjonowania. Procedury są źle wyliczone i nieadekwatne do kosztów. Rząd proponuje nam transformacje, przekształcenia, zmiany oddziałów twierdząc, że szpitali jest za dużo… W powiecie wodzisławskim mamy jeden szpital na 150 tys. mieszkańców. Powinny tutaj istnieć oddziały, które mamy, także ginekologia z położnictwem. Kiedy jednak mało mieszkanek naszego powiatu rodzi w naszym szpitalu, pojawia się pytanie o zasadność utrzymania oddziału. Mieszkanki często jeżdżą za lekarzem do innych szpitali, a nie wybierają porodów u nas, gdzie mamy świetną kadrę położnych, wykształconą i kompetentną kadrę oraz odpowiednie wsparcie lekarzy. W zeszłym roku mieliśmy 650 porodów. W innych szpitalach bywa to różnie, jednak jeżeli chcemy utrzymać działanie oddziału, apeluję do pacjentek o wykonywanie zabiegów ginekologicznych u nas, bo kolejek nie ma, a także wybieranie naszej placówki do porodów. Będzie to motywacja i sens działania oddziału.

– W kontekście finansowym muszę zapytać jeszcze o sprawę pielęgniarek, które wygrały swoje roszczenia przed Sądem Najwyższym. Przypomnę tylko, że zgodnie z decyzją sądu odrzucona została skarga 14 pielęgniarek, związana z wynagrodzeniami po nowelizacji. Czemu pan nie odpuścił ugodowo, a dalej ciągnął sprawę sądową?

– Spór toczył się jeszcze przed objęciem przeze mnie stanowiska dyrektora. Ja konsekwentnie utrzymuję tę linię, ponieważ tak należało. Izba rozpatrująca skargę uznała przy jednym z wniosków, aby już nie rozpatrywać kolejnych przez Sąd Najwyższy. Jeżeli tak będzie, będziemy musieli zapłacić odszkodowania paniom pielęgniarkom. To kwota w pierwszym przypadku ponad 2 mln zł. Obecnie nie mam takich pieniędzy. Zwiększymy zobowiązania, a to może doprowadzić do paraliżu finansowego, który może zablokować funkcjonowanie lecznicy. Oczywiście będziemy rozmawiać indywidualnie z osobami, które miały sprawy sądowe na temat możliwych form rozwiązania tego kłopotu. Gdyby ustawa mówiła jasno w tym zakresie, nie byłoby problemu. Tymczasem ustawa dała możliwości, że to dyrektor szpitala decyduje o zakwalifikowaniu lub niezakwalifikowaniu pielęgniarek i pielęgniarzy. Teraz okazuje się, że legislacja w tym zakresie była nieprecyzyjna, co spowodowało sprawy sądowe i w konsekwencji wygraną skarżących. Kontynuacja tej linii szpitala

eprasa.pl 0967da6e26

ntki będą wiu

według prawników była zasadna. Gdyby szpital miał pieniądze i właściwe rozliczenie procedur, nie musielibyśmy nikogo prosić o pieniądze i płacilibyśmy więcej na wynagrodzenia. Natomiast obecnie patrząc na to, że pielęgniarki zarabiają już godnie, a niedługo będzie kolejna podwyżka, utrzymywanie np. funduszu socjalnego w wysokości 1,3 mln zł, dziś będącego zupełnym reliktem przeszłości, uważam za zupełnie bez sensu. Pytanie, skąd brać te pieniądze, kiedy powiat łoży spore pieniądze na inwestycje, do bieżącej działalności stale dopłacamy, a tu mamy jeszcze spór, który może znacząco wpłynąć na sytuację finansową, a nawet zastoju w szpitalu. Przy kolejnym odroczeniu płatności np. dla lekarzy czy dostawców, ktoś w końcu powie dość. A wtedy niestety jedynym wyjściem będzie zamknięcie szpitala i ponad 800 osób nie będzie miało pracy. To najczarniejszy scenariusz, którego staramy się uniknąć, ale to widmo istnieje.

– Powiedzmy jeszcze dwa słowa o Rydułtowach, bo temat kontraktu na opiekę senioralną ostatnio również wzbudził dyskusję. Myśli pan, że kontrakt będzie?

– Ten projekt od początku miał wiele zagrożeń. Podjęliśmy razem z zarządem powiatu i radnymi decyzję, aby rozpocząć tę inwestycję, która jest bardzo potrzebna mieszkańcom. To 100 łóżek opieki długoterminowej. Bardzo dużo, choć oczywiście potrzeby w tym zakresie są o wiele większe. Musimy wywiązać się z terminu i spełnić wskaźniki utrzymania oddziału i jest też kwestia kontraktu. Jestem pełen optymizmu w tym zakresie. Patrząc logicznie, jeśli dostaliśmy ponad 20 mln z KPO na remont, naturalnym kolejnym krokiem Ministerstwa Zdrowia jest przyznanie kontraktu adekwatnego do liczby łóżek. W chwili obecnej żaden ze szpitali, które otrzymały środki w ramach KPO jeszcze nie wie, co będzie z finansowaniem. Wiemy tylko, że katowicki oddział NFZ nie ma na razie przyznanych na ten cel pieniędzy. To ponad 53 mln zł na całe województwo. Dla nas to ok. 11 mln zł rocznie na kontrakcie. Według informacji z ministerstwa, 1 listopada powinniśmy przyjąć już pierwszych pacjentów do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Rydułtowach. Jestem przekonany, a optymizm u mnie jest bardzo duży, że tak się stanie, bo wykonawca dokończy prace w terminie, wszystkie odbiory zostaną ustalone, konkurs NFZ rozstrzygnięty będzie po naszej myśli. Musimy spełnić kontrakt na pełną liczbę łóżek, aby wypełnić wszystkie warunki dofinansowania inwestycji. Mamy wielu takich „inspektorów społecznych", którzy sprawdzają co dzieje się na placu budowy i doradzają na swój sposób, a zupełnie niepotrzebne jest to wzbudzanie niepokojów społecznych. Podkreślam, że wstrzymanie prac choćby na dwa tygodnie spowoduje, że remont nie zakończy się w terminie, a w związku z tym nie będziemy mieli ZOL-u w Rydułtowach. Dlatego apeluję o rozwagę, aby wszystko się udało.

Strażacy z regionu ćwiczyli w Bukowie, aby skutecznie walczyć z powodziami

BUKÓW Strażacy z jednostek z kilku województw wzięli udział w szeroko zakrojonych ćwiczeniach przeciwpowodziowych na terenie polderu Buków. Blisko 100 ratowników m.in. budowało wały przeciwpowodziowe, testowało sprzęt pompowy oraz pojazdy i inne zabezpieczenia.



Ćwiczenia strażaków odbyły się na terenie Polderu Buków

Dziesiątki wozów strażackich i pojazdów specjalnych, prawie setka strażaków i sporo ciężkiego sprzętu – to wszystko zobaczyć można było w Bukowie podczas specjalistycznych ćwiczeń przeciwpowodziowych.

– Trwają ćwiczenia związane z unijnym mechanizmem ochrony ludności w zakresie dysponowania modułów ratowniczych HCP, czyli pomp dużej wydajności poza granice naszego państwa. W związku z tym, że te ćwiczenia musimy prowadzić na podstawie wytycznych Komendy Głównej PSP, w tym roku mamy przyjemność gościć kolegów z innych województw właśnie w woj. śląskim – przekazuje st. bryg. Damian Legierski, Śląski Komendant Wojewódzki PSP w Katowicach. Oprócz śląskich strażaków, na teren ćwiczeń przyjechali również ratownicy ze sprzętem z Torunia, Gorzowa Wielkopolskiego oraz Rzeszowa.

– Ćwiczymy budowę wałów przeciwpowodziowych trzema metodami. Koledzy m.in. ładują worki z piaskiem, które będziemy układać na terenie zagrożonym, w celu wyniesienia korony wału. Obecnie mamy tutaj niespełna 90 strażaków PSP z woj. śląskiego. W ćwiczenia są zaangażowane dwie kompanie specjalne: Kompania Pogoria, która buduje i umacnia wały oraz Kompania Rawa, odpowiedzialna za przygotowanie pomp oraz przetłoczenie wody w celu sprawdzenia czy te budowane wały są skuteczne – wyjaśniał dziennikarzom st. kpt. Paweł Klozy, dowódca Kompanii Specjalnej Pogoria.

Polder Buków stanowi idealne miejsce do ćwiczeń, w których założeniem była awaria tamy.

– Strażacy ćwiczą sytuację, w której awarii uległa zapora Elektrowni Rybnik – informuje bryg. Zbigniew Dyk, Zastępca Komendanta Wojewódzkiego PSP w Katowicach. – To miejsce, gdzie teraz się znajdujemy, czyli Polder Buków zostało wytypowane do ćwiczeń, aby strażacy mogli tutaj zoptymalizować podejmowane działania i jak najlepiej przygotować się do ewentualnych działań przeciwpowodziowych w przyszłości – zapewnia Zbigniew Dyk.

(ska)

103 km/h w terenie zabudowanym. 19-latek z Rybnika stracił prawo jazdy w Rydułtowach

RYDUŁTOWY Nocna jazda zakończyła się kontrolą i poważnymi konsekwencjami. Młody kierowca z Rybnika przekroczył prędkość o ponad 50 km/h.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Młody kierowca z Rybnika został zatrzymany za nadmierną prędkość w Rydułtowach.

Nocna kontrola na Raciborskiej

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (21.04.) tuż przed północą na ulicy Raciborskiej w Rydułtowach. Policjanci z wodzisławskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierującego samochodem marki Suzuki.

Jak informują policjanci, pojazd poruszał się z prędkością 103 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

Mandat, punkty i utrata prawa jazdy

Za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 53 km/h 19-letni mieszkaniec Rybnika został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych oraz 13 punktami karnymi.

Młody kierowca stracił również prawo jazdy na okres trzech miesięcy.

(ż)

eprasa.pl 0967da6e26

Każdy dzień jak łamigłówka czyli parę słów o zdrowiu psychicznym seniorów


Katarzyna Biały

Według Światowej Organizacji Zdrowia na zaburzenia psychiczne cierpi ponad 15 proc. osób po 60 roku życia. Sprzyja temu samotność, utrata bliskich i wielochorobowość. O tym w jaki sposób senior może ćwiczyć swoją sprawność umysłową, radzić sobie z zaburzeniami snu i jak może pomóc rodzina, z Katarzyną Biały, psychologiem i psychoterapeutką rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Psychogeriatria to dziedzina, która zajmuje się schorzeniami psychicznymi u osób w podeszłym wieku. Jakie problemy psychiczne dotykają seniorów najczęściej?

– Seniorzy, podobnie jak całość populacji, najczęściej zapadają na zaburzenia nastroju, czyli depresję, ale też na zaburzenia lękowe. Są też taką grupą, która bardzo często choruje na choroby neurodegeneracyjne, czyli takie, które nie są zaburzeniem psychicznym, ale ich niektóre objawy wyglądają troszkę jak zaburzenia psychiczne, czyli różnego rodzaju demencje i zaburzenia zachowania, które wynikają z demencji. Z tymi problemami najczęściej się zgłaszają. Na oddziale geriatrycznym, na którym pracuję, jesteśmy w stanie zastosować różne testy psychologiczne i neuropsychologiczne i odnosząc ich wyniki do zebranego wywiadu, ocenić czy dane objawy wskazują na depresję, czy demencję. Musimy ocenić czy zaburzenia poznawcze, trudności z pamięcią, z uwagą, czasem czytaniem i pisaniem to objaw otępienia czy raczej zaburzenia psychicznego.

– W jaki sposób leczy się takie zaburzenia?

– Zaburzenia depresyjne czy lękowe można leczyć zarówno psychoterapią, jak i farmaceutykami. Z kolei otępienia czyli demencji nie jesteśmy w stanie w pełni wyleczyć, ale działając odpowiednio wcześnie, możemy ten proces spowolnić. Jeżeli wiemy, że w rodzinie ktoś wcześniej chorował na demencję, albo już obserwujemy pierwsze objawy demencji, to jesteśmy w stanie lekami albo nawet jakimiś ćwiczeniami umysłowymi, konkretnym stylem życia, spowodować obniżenie ryzyka zachorowania w przyszłości. Niestety otępienia nie jesteśmy w stanie ani w stu procentach wyleczyć, ani w stu procentach mu zapobiec, ale możemy próbować obniżyć szansę zachorowania.

– Dlaczego mówi się o depresji wieku starczego? Czym różni się ona od tej, która dosięga młodsze pokolenie?

– Wiem, że takie pojęcie funkcjonuje, ale medycyna nie zna takiej jednostki chorobowej, bo depresji nie rozgranicza się wiekowo. Depresja u osób w podeszłym wieku może przebiegać jednak inaczej. Jeśli u osób młodszych kojarzy się ze smutkiem, płaczliwością, zamykaniem się w sobie, to seniorzy reagują na nią wycofaniem i bardzo często somatyzują, co oznacza, że częściej zgłaszają objawy np. bólu brzucha, czy bólu głowy. Te objawy nie będą dawały żadnego wyjaśnienia w badaniach USG, TK czy w rezonansie i nie będą miały żadnego logicznego wyjaśnienia, ale senior ich realnie doświadcza, wobec czego mogą być sygnałem depresji. W tym stanie senior nie ma ochoty wykonywać aktywności, które kiedyś sprawiały mu radość, staje się zobojętniały, drażliwy i smutny.

– Jak wielochorobowość wpływa na stan psychiczny osób w podeszłym wieku?

– Kiedy trafia do mnie pacjent, u którego obserwuję objawy wskazujące na depresję, to najpierw zastanawiam się nad tym, jak ona wiąże się z tym, na co pacjent aktualnie choruje somatycznie, czyli co się aktualnie dzieje w jego ciele, co go może boleć. Muszę wiedzieć w jaki sposób przebiegają jego choroby, jakie bierze leki i jak te leki mogą wpływać na jego nastrój. Często pierwszym krokiem leczenia depresji u osób w senioralnym wieku jest poprawienie stanu somatycznego pacjenta, czyli takiego ogólnego samopoczucia fizycznego. To

eprasa.pl 0967da6e26

jest zupełnie zrozumiałe, że ktoś, kto nie czuje się dobrze fizycznie, ma mniejszą ochotę na podejmowanie różnych przyjemnych aktywności i częściej z tego powodu będzie doświadczał negatywnego nastroju.

– Dla wielu starszych osób pobyt w szpitalu to ostateczność. Jak hospitalizacja wpływa na ich kondycję psychiczną?

– Podzieliłabym tych seniorów na trzy grupy. Pierwsza grupa to pacjenci, którzy mają na tyle dobre warunki w domu czy to w postaci opieki ze strony rodziny czy też najzwyczajniej czują się w tym domu, jako miejscu, bardzo dobrze, do tego mają rodzinę, z którą bardzo lubią być, że nie chcą się z tym wszystkim rozstawać, bo każda zmiana środowiska jest dla nich niekomfortowa. Druga grupa to pacjenci, którzy są bardzo samotni i pobyt w szpitalu, gdzie cały czas coś się dzieje, bo chodzą na rehabilitację, dostają posiłki, mogą sobie porozmawiać z psychologiem, mają koleżanki i kolegów na sali, jest dla nich atrakcją. To są pacjenci, którzy w szpitalu czują się dobrze i niechętnie chcą z niego wychodzić. Ale jest też ta trzecia grupa osób, które mają taki pogląd na leczenie, że zawsze jest tak, że jak już ktoś do szpitala idzie to z niego nie wychodzi i z nimi jest najtrudniej. To oczywiście nie ma żadnego potwierdzenia w faktach, bo szpital z założenia jest miejscem, które tych pacjentów ma leczyć i przedłużać im życie, co jest głównym celem oddziału geriatrii.

– Według danych z 2025 roku ponad połowa seniorów żyje w naszym kraju samotnie. Jak w Pani odczuciu ta samotność wpływa na kondycję psychiczną seniorów?

– Mówiąc krótko – bardzo źle. Jeżeli jesteśmy samotni i nie mamy kontaktu z innym człowiekiem to nasz układ nerwowy, nasz mózg, umysł, nie jest w żaden sposób stymulowany. Jak siedzimy sami w domu, nie mamy z kim porozmawiać, nie musimy dobierać słów, nie musimy ćwiczyć w ogóle mózgu i nie musimy się wysilać, wpływa to bardzo negatywnie na nasze zdrowie psychiczne. Warto przy tym podkreślić, że samotność dotyka też części seniorów, którzy mieszkają z rodziną. Bliscy są w pracy, są wciąż zabiegani i nie mają czasu na prowadzenie z seniorem jakichś bardziej wartościowych rozmów. Zazwyczaj wszystko sprowadza się do pytań czy jesteś głodny i jak się czujesz. I to seniorów męczy, bo oni by chcieli głębszej rozmowy, zrozumienia, uszanowania tego, że są starsi od tych, którzy się nimi zajmują i że mają większe doświadczenie życiowe, którym chcieliby się podzielić. Podmiotowe traktowanie seniora sprawia, że on, mimo swojego wieku, dalej czuje się potrzebny rodzinie.

– Nieraz los sprawia, że senior zostaje jednak sam. W jaki sposób może poprawić swoją kondycję umysłową?

– Słowem kluczem jest w tym wypadku różnorodność. Warto żeby senior zażywał ruchu, miał jakieś kontakty społeczne np. z sąsiadami i wykonywał też ćwiczenia poznawcze. Na rynku wydawniczym jest teraz sporo pozycji przeznaczonych dla seniorów. To są książki ze zbiorami ćwiczeń, które mają usprawniać funkcje poznawcze osób w podeszłym wieku poprzez rozwiązywanie różnego rodzaju łamigłówek liczbowych, słownych czy wykreślanek. Ale nawet wyjście do sklepu może być formą ćwiczenia. Najpierw przygotowujemy sobie listę zakupów, później zapisujemy ją i zabieramy ze sobą, ale staramy się jednocześnie jak najwięcej z niej zapamiętać. W sklepie posiłkujemy się listą sprawdzając ile pozycji udało nam się kupić bez zaglądania do notatek.

– Osoby starsze często skarżą się na zaburzenia snu. Co może się przyczyniać do bezsenności a co pomaga z nią walczyć?

– Zaburzenia snu w podeszłym wieku są niestety bardzo powszechne. W dużej mierze wynikają one z tego, że wraz z upływem lat zmienia nam się rytm dobowy. Nasz sen staje się biologicznie płytszy, częściej przerywany i faktycznie seniorzy często tego doświadczają. Budzą się rano niewypoczęci, w związku z czym w ciągu całego dnia czują senność i zdarza się, że często przysypiają, co utrudnia im później przespanie całej nocy. Oczywiście lekarz rodzinny czy psychiatra, może przepisać leki, które pomogą zasnąć, ale podstawą w leczeniu zaburzeń snu jest utrzymywanie prawidłowej higieny snu. Osoby, które źle sypiają powinny na sześć godzin przed położeniem się do łóżka zrezygnować z picia kawy i herbaty, a dwie godziny przed snem nie korzystać już z ekranów telewizora, komputera i telefonu. Istotne jest też to w jaki sposób spędzamy cały dzień. Wychodzenie na światło dzienne w porannych godzinach stymuluje wytwarzanie hormonów odpowiedzialnych za nasze stany snu i czuwania. Zaciemnianie pokoju, w którym przebywamy w ciągu dnia, wcale nie jest dobre, natomiast wieczorem wskazane jest przygaszone światło i wyciszanie się. Przed snem warto unikać stresujących aktywności np. przełożyć ważne rozmowy z rodziną na poranek i starać się wieczorem relaksować.

– Jak powinny wyglądać relacje z seniorem, by nie czuł się wykluczony?

– W dużej mierze zależy to od tego, w jakim stanie psychicznym i fizycznym jest senior. Nie ma tutaj jednej recepty na skuteczną komunikację, jednak najogólniej mówiąc, gdy osoba w podeszłym wieku ma zaawansowany stopień demencji to komunikacja z nią będzie znacznie trudniejsza, niż z seniorem z lekkim otępieniem lub osobą, która tego otępienia w ogóle nie ma. Senior z głęboką demencją może mieć problemy z wysławianiem się, mówić nielogicznie, stawiać opór, nie zgadzać się na różne rzeczy. Należy pamiętać, że nie wynika to z jego złośliwości czy złej woli. To dla seniora bardzo trudna i stresująca sytuacja, nie rozumie co się z nim dzieje i najczęściej czuje się w niej zagubiony, dlatego warto uzbroić się w cierpliwość i zawsze traktować go z szacunkiem. W takiej sytuacji powinniśmy stawiać na wydawanie prostych poleceń spokojnym tonem, licząc się z tym, że przekonanie seniora w zaawansowanym stopniu demencji, np. do wzięcia kąpieli, jest po prostu trudne i wymaga sprytu opiekuna. Warto próbować dawać seniorowi jakiś wybór: wolisz szybki prysznic czy raczej dłuższą kąpiel? Pamiętajmy o tym, że każdy senior i ten chorujący na demencję i nie, też kiedyś był młodym i sprawczym człowiekiem, że wiele przeżył i ma spore doświadczenie. Nasza rozmowa powinna być otwarta, pełna empatii i pozbawiona uwag, że to nie te czasy, że nasz rozmówca na czymś się nie zna i że nie powinien się odzywać. Bardzo łatwo w ten sposób obniżyć poczucie wartości seniora, wzmocnić przekonanie, że nie jest już nikomu potrzebny i wpędzić go chociażby w zaburzenia nastroju w postaci depresji. Pragnę jeszcze poruszyć dość istotną kwestię, jaką jest rola opiekunów. Często poświęcają się seniorom na 100 procent zapominając o sobie, a przecież ta praca wymaga dobrej kondycji, o którą trzeba zadbać. Odpowiedzialność, która spada na jedną osobę jest dużym obciążeniem fizycznym i psychicznym i o tym też trzeba pamiętać. Jeżeli opiekujemy się seniorem, to podstawą skutecznej opieki będzie dbanie o samego siebie.

Piechurzy Marszu Pamięci uhonorowani w muzeum

WODZISŁAW ŚL. Co roku w styczniu piechurzy z ziemi wodzisławskiej kultywują pamięć o Marszu Śmierci, jaki w styczniu 1945 roku przeszedł z obozu Auschwitz do Wodzisławia Śląskiego. Piechurzy pokonują tę samą trasę, aby oddać hołd poległym. W Muzeum w Wodzisławiu Śląskim odbyło się spotkanie z uczestnikami Marszu Pamięci, podczas którego świadek tragicznych wydarzeń z 1945 roku – Władysław Szymura, podziękował za podejmowanie rokrocznie tej inicjatywy.



Władysław Szymura podziękował uczestnikom Marszu Pamięci

W spotkaniu w wodzisławskim muzeum uczestników powitał dyrektor Sławomir Kulpa, a Władysław Szymura opowiedział o swoich doświadczeniach z 1945 roku, kiedy jako dziecko widział jeden z Marszów Śmierci, przechodzący przez rybnickie Wielopole. - Chciałem Wam serdecznie podziękować za udział w tej inicjatywie i kultywowanie tego dzieła. Ubolewam, że nie udało mi się nawiązać kontaktu wcześniej, z inicjatorem tego marszu śp. Janem Stolarzem, aby podziękować za ten trud. Dziś jednak dziękuję za tę kontynuację panu Robertowi Furtakowi oraz wszystkim, którzy się angażują, aby pamięć nie zginęła – mówił Władysław Szymura do uczestników Marszu Pamięci obecnych na sali. Jako honorowy członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Szymura pytał również uczestników o powody podjęcia tak wymagającej inicjatywy. Podziękował również harcerzom na czele z Tomaszem Wardęgą, którzy licznie przybyli na spotkanie. Obecny komandor marszu Marszu Pamięci Robert Furtak podkreślił, że jego osobiste zaangażowanie wynika z doświadczeń rodzinnych. - Ciocia mojego dziadka zginęła w województwie łódzkim – mówił Robert Furtak o swoich osobistych powodach dołączenia do inicjatywy Jana Stolarza i wewnętrznej potrzebie kontynuowania dzieła Marszu Pamięci.

Podczas spotkania także Piotr Hojka z wodzisławskiego muzeum zaprezentował wykład na temat harcerzy z Wilchw z 5. Wilchwiańskiej Drużyny Harcerskiej „Wilki”, którzy trafili pod Monte Cassino, gdzie wzięli udział w walkach. Zaprezentował także zdjęcie drużyny z 1930 roku ze zbiorów muzealnych, do którego dołączony jest opis z nazwiskami. - Dzięki temu wiemy, jak ci harcerze się nazywali. Z kolei ja, badając dzieje II wojny światowej przeprowadziłem rozmowy z panem Alojzym Wiją i Konradem Hejną. Okazało się, że obaj działali w tej drużynie harcerskiej, a później brali udział w walkach pod Monte Cassino w 1939 roku, gdzie dostali się do wojska polskiego i walczyli w Kampanii Wrześniowej. Pan Wija walczył w piechocie, a pan Hejna w wojskach pancernych – wyjaśniał Piotr Hojka. Harcerze z zainteresowaniem wysłuchali prelekcji, w późniejszych rozmowach kuluarowych kierując sporo pytań zarówno do Władysława Szymury, uczestników Marszu Pamięci oraz Potra Hojki. Dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim Sławomir Kulpa z kolei na ręce Władysława Szymury przekazał pamiątkowy list gratulacyjny z najlepszymi życzeniami z okazji 89. rocznicy urodzin.

ska)

eprasa.pl 0967da6e26

Spiskowe teorie po tragicznym wypadku, w którym zginął Litewka. Prokuratura przestrzega przed linczem

KRAJ Śmierć posła Łukasza Litewki to ogromna tragedia i strata. Obok ogromnego żalu wyrażanego w social mediach przez tysiące Polaków, nie brak również wielu teorii spiskowych. W dodatku pojawiły się głosy nawołujące do ustalenia danych sprawcy wypadku, a niektórzy celebryci chcą prowadzić własne śledztwa, oferując pieniądze, za przekazanie informacji o okolicznościach zdarzenia.

Tysiące sugestii, że śmierć Litewki nie była przypadkowa

Pod postem Policji Śląskiej, w którym informowała ona o wypadku, pojawiło się ponad tysiąc komentarzy. W wielu z nich piszący wprost sugerują, że wypadek nie był dziełem przypadku, a Litewka zginął w wyniku celowego działania. „Droga nie należąca do głównych, brak monitoringu, brak świadków, brak kamerki w samochodzie ....prosta droga, młody, wysportowany, zdrowy człowiek. Zbyt wiele tego" - pisze Katarzyna. Jej komentarz zbiera 1,1 tysiąca lajków. "Czy jest to możliwe żeby Łukasz był aż tak dla kogoś niewygodny? Nie wierzę w przypadki, jedyny poseł który patrzył sercem, empatii, miłości i zrozumienia powinni uczyć się od niego wszyscy posłowie i senatorowie razem wzięci . Takiego jak on długo nie będzie" - komentuje Sylwia. "Nie wierzę żeby to był wypadek, ktoś się do jego śmierci przyczynił człowiek o wielkim sercu który niósł pomoc ludziom, zwierzakom, miał tak dobre serce dużo wiedział robił coś czego inni by się nie odważyli… nie pozwólmy tej sprawy zmieść pod dywan" - apeluje Patrycja (wszystkie przytoczone komentarze w oryginalnej pisowni). Podobnych w tonie komentarzy pod postem są setki. Tysiące pod innymi postami, dotyczącymi śmierci działacza społecznego.

Policja nie pozostawiła tych sugestii bez odpowiedzi. „W związku z wypadkiem drogowym, do którego doszło 23 kwietnia br. w Dąbrowie Górniczej, oraz w którym śmierć poniósł poseł, w przestrzeni publicznej – w szczególności w mediach społecznościowych – pojawiają się liczne komentarze oraz spekulacje dotyczące okoliczności tego zdarzenia. Apelujemy o zachowanie spokoju i rozwagi. Na chwilę obecną nie ma żadnych potwierdzonych ustaleń wskazujących, aby zdarzenie miało charakter celowy. Trwają intensywne czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności wypadku. Prosimy o powstrzymanie się od publikowania i rozpowszechniania niezweryfikowanych informacji, które mogą wprowadzać w błąd oraz niepotrzebnie potęgować emocje" - napisała Policja Śląska w kolejnym poście.

Pod tym apelem pojawiły się kolejne komentarze, wśród których wybija się m.in. taki: "Wy sobie róbcie swoje i tak finalnie niczego się nie doszukacie a my wszyscy wiemy swoje. Nagle ginie polityk. Polityk który był dla całego zepsutego systemu zagrożeniem. Typ wjeżdża w niego i cudem odzyskuje przytomność akurat wtedy kiedy służby przyjeżdżają. Trzeba być idiota żeby nie widzieć że tu wszystko się nie klei. Nie ma przypadków. Tu jest morderstwo. Tyle w temacie" (pisownia oryginalna).

Chcą informacji o sprawcy

Prokuratura prowadząca śledztwo w sprawie tego tragicznego w skutkach wypadku zaapelowała, by nie przeszkadzać w prowadzeniu śledztwa. Rzecznik prokuratury Bartosz Kilian zaapelował o powstrzymanie się od działań mogących prowadzić do „publicznego linczu", które mogą skutkować odpowiedzialnością karną. To reakcja na propozycję pewnej znanej piosenkarki, która podczas instagramowej relacji zaoferowała 25 tys. zł za informacje na temat człowieka, który doprowadził do wypadku. Podczas konferencji prasowej prokuratura wskazała, że pomysły wyznaczania nagród za informacje np. o tożsamości czy miejscu zamieszkania mężczyzny są skrajnie niebezpieczne. Obala też spiskowe teorie, m.in. o tym jakoby auto, które uderzyło w posła nie miało tablic rejestracyjnych.



FOTO: FOT. ŁUKASZ LITEWKA/FB

Poseł Łukasz Litewka (+36 l.) zginął tragicznie 23 kwietnia. Zasłużył się wieloma zbiórkami oraz pomocą dla osób potrzebujących i zwierząt

Jak twórcy teorii spiskowych tłumaczą to, że rzekomo celowo działający kierowca, wjeżdżający w Litewkę, by go zabić, wjechał zarazem do rowu i pozostał na miejscu zdarzenia, choć przecież, jak tłumaczą to autorzy tych samych teorii, droga była pusta, świadków nie było, monitoringu nie było? Słowem panowały idealne warunki by uciec. Prawicowy dziennikarz Marcin Rola tłumaczy: "Należy pilnie ujawnić dane kierowcy mitsubishi, który "przejechał" posła Łukasza Litewke. Śledztwo powinno być totalnie nakierowanie na tego osobnika od dnia urodzenia po dzień dzisiejszy. Wszystko, rodzina, praca, powiązania, znajomi, spotkania, konta, finanse - totalnie wszystko. Może ten osobnik spłacał jakiś dług sprzed lat? Może był szantażowany?" - pisze (pisownia oryginalna - przyp. red.) na swoim profilu w serwisie X Rola, który dalej sugeruje, że Litewkę mogli chcieć załatwić działacze jego środowiska politycznego (by był niewygodny, zbyt popularny), a przede wszystkim mafia pedofilska, której Litewka miał nadepnąć na odcisk swoim zainteresowaniem w tzw. aferze kłodzkiej. I nie jest w takim postrzeganiu sprawy osamotniony.

Ludzie nie wierzą w prokuraturę i sądy

Jak to świadczy o naszym Państwie i jego stanie, skoro znaczna część obywateli nie wierzy, że Policja, Prokuratura i Sąd będą w stanie obiektywnie wyjaśnić przyczyny tragedii, a bardziej jest skora wierzyć w opinie np. różnych influencerów? Jak daleko upadł wizerunek zwłaszcza prokuratur i sądów, że znaczna część społeczeństwa nie wierzy w ich bezstronność i skuteczność?

Czy na pewno był niebezpieczny dla polityków?

Litewka nie był ani pierwszym, ani ostatnim interesującym się aferą pedofilską i zoofilską w Kłodzku. Był bardzo popularnym działaczem społecznym, ale zarazem nie bardzo interesowała go polityka, taka jaką uwielbiają uprawiać nasi politycy. Czy człowiek zbierający na chore dzieci, bezdomne zwierzęta, mógł być groźny dla tych wszystkich różnej maści polityków, którzy przez 7 dni w tygodniu zajmują się wyłącznie sobą, gierkami politycznymi i tym jak dowalić w mediach tradycyjnych i social mediach politycznym konkurentom? Litewka był ponad tym. Działał na innym poziomie. Tymczasem jego śmierć, i stojące za nią emocje tysięcy ludzi, juz zaczynają być wykorzystywane przez harcowników niektórych opcji politycznych. Wystarczy spojrzeć w media społecznościowe. "To jest jakiś absurd. Wszyscy powinniśmy poznać nazwisko człowieka, który zabił posła Litewkę" - pisze poseł Dariusz Matecki. A tylko patrzeć jak za temat wezmą się ważniejsi niż on politycy. I wtedy, poddana olbrzymiej presji Policja i Prokuratura oraz Sąd "na pewno" wyjaśnią wszystkie okoliczności wypadku.

Areszt i niewysoka kaucja

Dodajmy, że w sobotę na posiedzeniu aresztowym, Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej przystał na wniosek prokuratury i orzekł o trzymiesięcznym areszcie dla sprawcy wypadku. Jednocześnie w przypadku wpłaty poręczenia majątkowego w wysokości 40 tys. zł, podejrzany będzie miał prawo do opuszczenia aresztu. Zostanie wówczas objęty dozorem policji oraz zakazem opuszczania kraju.

Czy potrzebny jest areszt dla człowieka, który zabijając na drodze człowieka, złamał sobie życie i którego pewnie czeka bezwarunkowa odsiadka w więzieniu? Sąd uznał, że tak. Ale dodał kaucję w stosunkowo niewielkiej wysokości. Czyżby Sąd miał zarazem świadomość, że złamanego człowieka nie trzeba zatrzymywać w areszcie i na proces oraz wyrok może on czekać na wolności?

(art)

eprasa.pl 0967da6e26

Saperzy zabrali ponad 50 pocisków z lasu

SYRYNIA Spacer po lesie zakończył się odkryciem, które mogło być śmiertelnie niebezpieczne. Mieszkaniec Syryni natknął się na niewybuch i natychmiast powiadomił służby.

Niewybuch w Syryni. Interwencja służb

Do zdarzenia doszło w środę (22.04) w Syryni, w rejonie ulicy Dąbrowy. Około godziny 17:00 do dyżurnego wodzisławskiej komendy wpłynęło zgłoszenie o podejrzanym znalezisku w lesie. Na miejsce skierowano patrol oraz funkcjonariusza Nieetatowej Grupy Minersko-Pirotechnicznej.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Policja zwraca uwagę, że mimo upływu lat na terenie regionu nadal mogą znajdować się pozostałości po działaniach wojennych. Dlatego podczas spacerów, prac w lesie czy na polach warto zachować czujność i nie lekceważyć podejrzanych znalezisk.

Policyjny pirotechnik ustalił, że są to granaty moździerzowe pochodzące z okresu II wojny światowej. Teren został zabezpieczony do czasu przyjazdu saperów.

Kolejnego dnia, około godziny 14:00, patrol saperski przejął i wywiózł łącznie 54 niewybuchy, które następnie zostały zneutralizowane na poligonie.

Co zrobić, gdy znajdziesz niewybuch?

Policjanci przypominają, że takie znaleziska wciąż pojawiają się w regionie i mogą stanowić realne zagrożenie. W przypadku natrafienia na niewybuch lub niewypał należy zachować szczególną ostrożność.

Nie wolno:

- **dotykać, podnosić ani przenosić przedmiotu,**
- **odkopywać go ani rozbrajać,**
- **wrzucać do ognia, wody czy rowu.**
- **Należy natomiast:**
- **oznaczyć miejsce znaleziska,**
- **zabezpieczyć je przed dostępem osób postronnych,**
- **jak najszybciej powiadomić służby, dzwoniąc pod numer alarmowy 112,**
- **podać dokładną lokalizację i opis przedmiotu.**

Apel o ostrożność

Policja zwraca uwagę, że mimo upływu lat na terenie regionu nadal mogą znajdować się pozostałości po działaniach wojennych. Dlatego podczas spacerów, prac w lesie czy na polach warto zachować czujność i nie lekceważyć podejrzanych znalezisk.

(FK)

Zapomniane prawo w kadrze - krzyże pokutne

TURZA ŚL. W Ośrodku Kultury w Turzy Śląskiej odbył się pierwszy wernisaż fotografii pt. „Zapomniane prawo w kadrze - krzyże pokutne" autorstwa członków Koła Fotograficznego Kurnik.

Wystawa fotografii krzyży pokutnych stała się nie tylko przestrzenią refleksji nad ich znaczeniem, lecz także impulsem do żywej, inspirującej dyskusji o wymiarze historycznym i symbolicznym tych niezwykłych obiektów. Temat, który pojawił się niemal nieoczekiwanie, wzbudził duże zainteresowanie wśród pasjonatów historii i niewykluczone, że doczeka się dalszej kontynuacji.

O wystawie

Kamienne krzyże pokutne należą do najbardziej poruszających i zarazem tajemniczych świadectw dawnego prawa, jakie przetrwały w naszym krajobrazie. Wznoszone jako forma zadośćuczynienia, miały przypominać o popełnionym czynie, skłaniać do modlitwy za dusze ofiary i sprawcy, a także pełnić funkcję przestrogi dla przyszłych pokoleń. Dziś — często zapomniane, pochylone i ukryte przy drogach, w lasach czy na polach — wciąż skrywają historie, których nie sposób już w pełni odtworzyć. Wystawa stanowi próbę zatrzymania się przy tych milczących świadkach przeszłości i spojrzenia na nie nie tylko jako na zabytki, lecz także jako nośniki pamięci, emocji i ludzkich losów.

AgaKa



Wystawę można oglądać w Ośrodku Kultury w Turzy Śląskiej

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 0967da6e26



Wojtek Budziński urodził się 21.04. o godz. 9.31. Chłopczyk ważył 3940g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Patrycja i Paweł z Pogwizdowa. W domu na Wojtusia czeka brat Olek.



Rozalia Nita urodziła się 21.04. o godz. 18.19. Dziewczynka ważyła 2720g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Emilia i Łukasz z Gołkowic.



Tomisław Kucharczyk urodził się 21.04. o godz. 16.35. Chłopczyk ważył 3520g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Anna i Tomek z Rybnika. W domu na Tomisława czeka siostra Kasia i brat Mirek.



Feliks Gałęziowski urodził się 18.04. o godz. 20.30. Chłopczyk ważył 3440g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Przemek i Julita z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Feliksa czeka siostra Rozalka.



Natalia Kryszak urodziła się 20.04. o godz. 10.12. Dziewczynka ważyła 2920g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Emilia i Marek z Cieszyna. W domu na Natalkę czeka brat Nikodem.



Gabrysia Gawlas urodziła się 20.04. o godz. 11.33. Dziewczynka ważyła 3440g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Kasia i Szymon z miejscowości Pierściec k. Skoczowa.



Maciej Praszkiewicz urodził się 24.04. o godz. 1.05. Chłopczyk ważył 3860g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Szymon i Anna z Żor. W domu na Macieja czekają bracia, Bartosz i Jakub.



Ksawery Josiek urodził się 22.04. o godz. 12.30. Chłopczyk ważył 3400g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Daria i Jacek z miejscowości Pruchna. W domu na Ksawerego czeka brat Dominik.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.



Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e– mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl 0967da6e26

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

USŁUGI

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Firma Eugeniusz kafelkowanie wszystkich powierzchni, remont łazienek i biały montaż, 502-215-918.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, praktyka lekarska przeniesiona : Centrum Medyczne OSTROMED, ul. Kasprowicza 1 Racibórz, rejestracja: 604-347-669.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

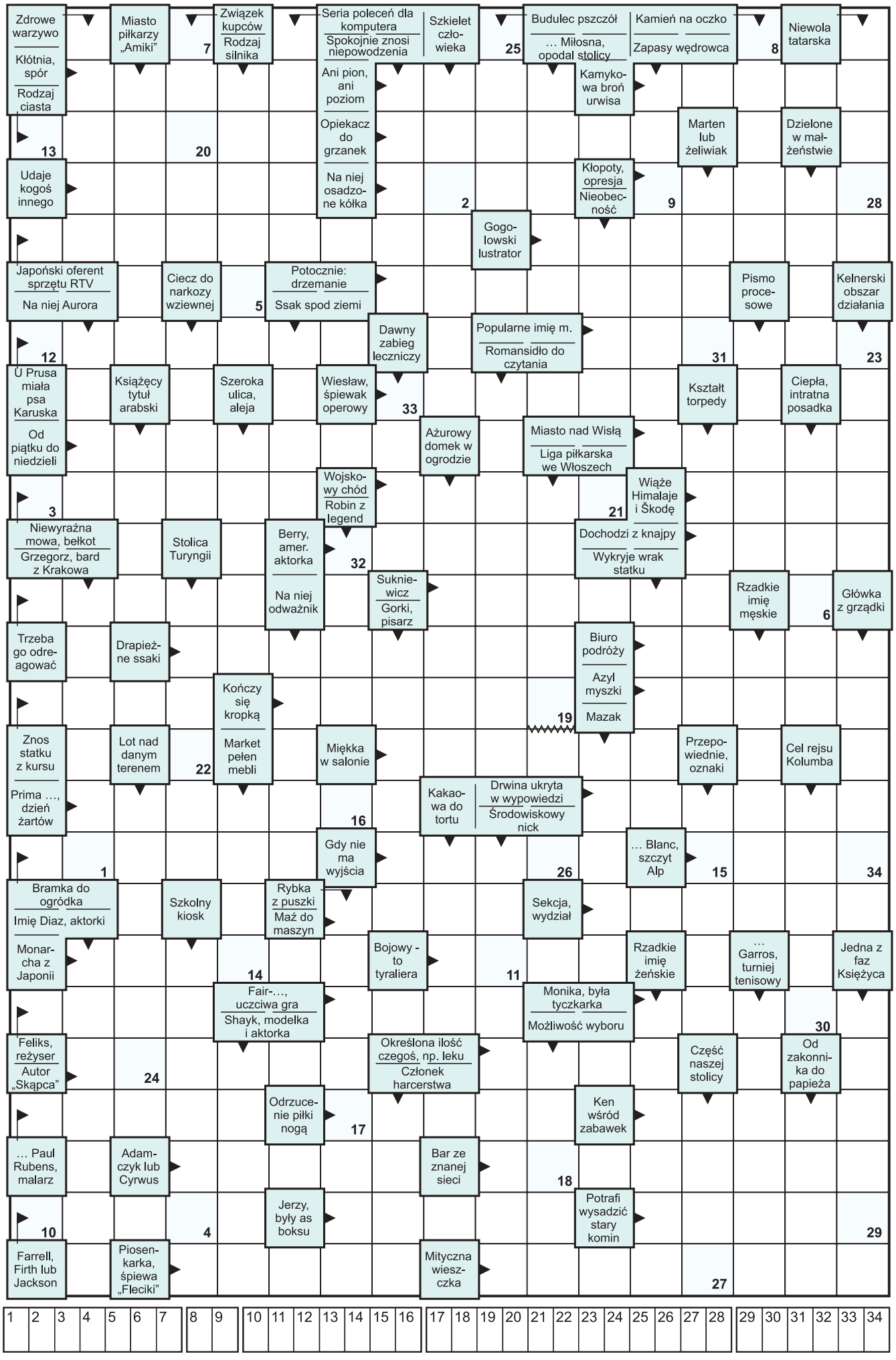
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 0967da6e26



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Ten tydzień przyniesie Ci wyjaśniające rozmowy. Spojrzysz zupełnie inaczej na osobę, którą kochasz. Postanowisz dać Wam jeszcze jedną szansę i zapomnisz o waszych nieporozumieniach.

BYK 21.04 – 20.05
Masz szansę w tym tygodniu poznać osobę, która odmieni Twoje życie. Zakochasz się i to z wzajemnością. Postanowisz w to wejść i postawić na Was. Twoje starania zostaną zauważone.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Podejmiesz decyzję nie myśląc o konsekwencjach, tym samym wystawisz Wasz związek na ciężką próbę. Zacznij liczyć się z partnerem, ponieważ go stracisz. Gwiazdy przewidują wygraną w grach losowych.

RAK 22.06 – 22.07
W pracy pojawi się nowa osoba, która Cię bardzo zauroczy. Rozpoczniesz ognisty romans. Przez to zapomnisz o swoim partnerze i będą Cię czekały kłótnie w związku. Masz podzielną uwagę, która pozwala Ci się skupić na kilku rzeczach naraz i dzięki temu nie nawalisz z niczym.

LEW 23.07 – 22.08
Nowego partnera poznasz na szalonej imprezie, na którą wyciągnie Cię koleżanka. Po wspólnej zabawie postanowicie kontynuować Waszą znajomość. Nowa umowa nie jest tak korzystna jak Ci się wydaje. Przeczytaj dokładnie zanim ją podpiszesz.

PANNA 23.08 – 22.09
Razem z partnerem będziesz cieszył/a się chwilami tylko dla siebie. Znajdziecie w tym tygodniu więcej czasu dla siebie. Wszystkie decyzje będziecie podejmowali razem. Postanowisz wydać oszczędności i zrobić generalny remont.

WAGA 23.09 – 22.10
Postanowisz zakończyć długi i męczący związek. Zaczniesz mieć potrzebę wolności. Czeka Cię miły czas na przelotne flirty. Postanowisz otworzyć własny interes. Teraz skupisz na tym całą swoją uwagę.

SKORPION 23.10 – 21.11
Twój związek będzie przechodził w najbliższym czasie dość poważny kryzys. Oboje będziecie potrzebowali czasu na przemyślenie sobie wszystkiego. Postanowisz poszukać nowej pracy, ponieważ obecna nie będzie dawała Ci takiej satysfakcji jaką byś chciał/a.

STRZELEC 22.11 – 21.12
W tym tygodniu postanowisz zrobić miły prezent swojej drugiej połowie i zaprosisz ją/jego na kolację, którą sam/a przygotujesz. Podpiszesz nowe umowy, dzięki czemu zarobisz więcej. Odniesiesz mały sukces, który postanowisz świętować w gronie najbliższych Ci osób.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Dostaniesz wiadomość od swojego byłego partnera, z którym postanowisz związać się na dłużej. Jednak nie będzie to dla Ciebie dobre. To nie jest dobry czas na znalezienie nowej pracy.

WODNIK 20.01 – 18.02
Postanowisz wyznać uczucia osobie, z którą się od niedawna spotykasz i doprowadzisz przez to do zamknięcia się na Ciebie partnera. To nie jest dobry czas na to. Kontroluj swoje wydatki, bo wydajesz pieniądze.

RYBY 19.02 – 20.03
Będziesz miał/a duże poczucie winy w stosunku do partnera. Postanowisz zmienić swoje zachowanie, jednak łatwo Ci nie będzie odzyskać zaufania. Więc przestań marzyć o czymś, co jest dla Ciebie nieosiągalne i zejdź na ziemię.

opracowała Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Wraca baca z Krakowa do Zakopanego autostopem i mówi do kierowcy:

– Panocku, ale teroz to som casy. Kaj chces to wos zawiezom, zawiezom wos do hotelu, jeść dadzom, przenocujom i jeszcze dutków dadzom.

Kierowca pyta:

– Baco, wam się tak zdarzyło?

– Mnie nie, ale mojej córce to często.

☺☻☺

Niemiec, Polak i Rosjanin kłócą się, gdzie najszybciej powstają inwestycje. Niemiec mówi:

– Jak ja jadę rano do roboty i budują nową fabrykę samochodów, to jak jadę dnia następnego – to już z taśmy zjeżdżają nowe auta.

Rosjanin mówi:

– To jeszcze nic. Jak ja idę rano do pracy i budują nowy wieżowiec, to jak wracam z powrotem – to na balkonie tego wieżowca już pieluszki się suszą.

Na to Polak:

– A u nas, jak trzech architektów siada do projektu gorzelni, to już za 3 godziny wszyscy są narąbani.

☺☻☺

Mąż wraca późną nocą do domu i żeby nie budzić żony rozbiera się już w przedpokoju.

Żona jednak się budzi i widząc golasa mówi: to dziś i ubranie przepiłeś?!

☺☻☺

Nauczycielka na zastępstwie w II klasie pyta uczniów:

– Kogo macie najstarszego w rodzinie?

Zgłasza się Ela:

– Ja mam babcię!

Zgłasza się Kacper:

– A ja mam babcię i dziadka!

Zgłasza się Jasiu:

– Ja mam pra pra pra prababcię!

– O Jasiu ty chyba kłamiesz – odpowiedziała nauczycielka.

– Ale dla dla dla dlaczego?

☺☻☺

– Tato, w telewizji mówili, że alkohol podrożeje. Czy to oznacza, że będziesz mniej pił?

– Nie, to oznacza, że będziesz mniej jadł.

☺☻☺

eprasa.pl 0967da6e26